

„Głos Wolnej Polski”

Monachium. — W dniu naszego święta narodowego — 3 Maja — Amerykański Komitet Wolnej Europy dał wolnym Polakom w ręce potężny instrument walki o niepodległość i sprawiedliwość, walki o Wolną Polskę, Wolną Europę i wolny świat. Instrumentem tym jest sekcja polska Radia Wolna Europa: GŁOS WOLNEJ POLSKI.

komunistycznej. Dokładny program Głosu Wolnej Polski mamy nadzieję podać wkrótce naszym Czytelnikom. Można się z nim jednak zapoznać już dziś. Należy przekreślić tylko gałkę radiodiodownika na fale krótkie: 25, 31, 41 i 49 m, a zaraz usłyszycie jako sygnał radiostacji pierwsze tony poloneza 3 Maja, a później: „Mówi Radio Wolna Europa — Głos Wolnej Polski.”

Począwszy od święta Królowej Korony Polskiej i od rocznicy niezapomnianej Konstytucji Majowej — Rodacy nasi w Kraju i za granicą mogą słyszeć prawdziwie polskie audycje radio- we przez cały dzień, od wczesnego rana do późnej nocy. Głos Wolnej Polski zaczyna pracę codziennie o godzinie 6,00 rano (w niedzielę od 7,00), a kończy je dziesięć minut po północy. Audycje swoje nadaje Głos Wolnej Polski na falach krótkich: 25 m, 31 m, 41 m i 49 m.

W walce tej i pracy mogą oni nie wątpić liczyć na wszechstronne pomoce wszystkich prawdziwych patriotów polskich. Kierownikiem zespołu jest p. Jan NOWAK, znany z czasu ostatniej wojny emisariusz spadochronowy. W dzielnych jego i energicznych rękach instrument, jaki mu powierzono, powinien mieć ton ogólnonarodowy. Powinien brzmieć harmonijnymi akordami zgody narodowej, urzeczywistniającej praktycznie, a tak niezbędnej w walce z groźnym przeciwnikiem. Wierzymy, że Głos Wolnej Polski odpowie tym warunkom, bo tylko wówczas będzie miał prawo do tak zobowiązującego miana. Tylko wtedy szczerze będzie mógł głosić na falach eteru, że „Mówi Radio Wolna Europa — Głos Wolnej Polski”!

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bethune 21231 Wydawca & założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zakończony w r. 1909 CENA 15 fr. t. Emile Zola, 101. - Tel: 227 C. C.: Lille 16657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mal 1940 - Reparu Dec. 1944 PRIX

Amerykańska propozycja odwołania konferencji „4” w Berlinie w sprawie wyborów w Niemczech

Opór Niemców przeciwko podpisywaniu układu z mocarstwami zach.

Waszyngton. — Amerykańska agencja „Associated Press” ogłosiła w sobotę wieczorem, że USA przedstawiły Francji i W. Brytanii propozycję odwołania konferencji trzech Wiosennych Komisarzy Francji, Anglii i USA z generałem Czujkowem, naczelnym dowódcą sowieckiej armii okupacyjnej w Niemczech wschodnich. Celem tej konferencji miało być zbadanie możliwości zorganizowania w Niemczech wolnych wyborów.

W Paryżu i Londynie propozycja, podana przez „Associated Press” została przyjęta z rezerwą. W obu stolicach zachodnich podkreślono się jednak, że odpowiada ona prawdzie. Projekt amerykański był omawiany w Londynie przez „Comisje „3”, zajmującą się opracowaniem odpowiedzi dla Rosji na jej ostatnie propozycje. W Londynie odmawia się oficjalnie wszelkich komentarzy na ten temat. W każdym razie odpowiedź mocarstw zachodnich ma być wysłana do Moskwy w ciągu tego tygodnia.

W Paryżu — Prasa francuska z „Le Figaro” na czele wskazuje, że propozycja amerykańska ma na celu ułatwienie zadania Adenauera wobec opozycji w łonie jego rządu. Opozycja ta wypowiada się, jak wiadomo, przeciwko podpisywaniu przez republikę federalną z mocarstwami zachodnimi układów umownych oraz o europejskiej współpracy obronnej w obecnej formie.

Otwarcie radiostacji „Głos Wolnej Polski”

(Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia polskiej sekcji Radia Wolnej Europy)

(Korespondencja własna)

Monachium. — Dnia 3 maja br. rozpoczęła pracę radiostacja „Głos Wolnej Polski”, będąca sekcją Radia Wolnej Europy. Radiostacja znajduje się w Monachium, w strefie amerykańskiej. O programie jej i zespołu piszemy w dzisiejszym artykule w „Głosie”.

Uroczystość otwarcia stacji zrobila na jej uczestników bardzo dodatnie wrażenie. Poświęcenia radiostacji dokonał ks. Prałat Lubowicki w asyście miejscowego proboszcza ks. Kajki Ks. Prałat wygłosił przy tym krótkie przemówienie, transmitowane do Polski podobnie jak i moment samego poświęcenia. Władze Komitetu Amerykańskiego Wolnej Europy reprezentował dyrektor programu Radia Free Europe, Mr. Raphael.

Dzień 3 maja rozpoczął się dla pracowników Głosu Wolnej Polski Mszą św., odprawioną przez ks. proboszcza w miejscowym kościełku polskim, na intencję pomyślnej i skutecznej pracy radiostacji. W nabożeństwie uczestniczyło sporo zebranych gości amerykańskich i polskich.

Po nabożeństwie odbyła się w gmachu Radia „Free Europe” uroczystość przekazania radiostacji Polakom przez Prezesa Komitetu Wolnej Europy, p. Admirała Harold B. Millera. W imieniu zespołu polskiego cenny dar z rąk bratniego narodu amerykańskiego przyjął kierownik Głosu Wolnej Polski, p. Jan Nowak. Komitet Wolnej Europy miał swoich reprezentantów — poza wymienionym już admirałem Millerem — w dyrektorze europejskiej sekcji Radia „Free Europe” p. Condoie, dyrektorze programowym, p. Raphaelu, doradcy politycznym, p. Grigithie, p. Wigginie i in. Sekcje czechosłowacka i węgierska przysłały wielu swych przedstawicieli, reprezentowani byli również Bułgarzy i Rumuni. Społeczeństwo polskie reprezentowane było m. in. przez p. red. Michała Kwiatkowskiego z W. Brytanii oraz przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych.

Po uroczystości władze Komitetu Amerykańskiego Wolnej Europy podejmowały obiad swych gości, poczem odbył się bankiet w lokalu Sekcji Polskiej RFE. W przeddzień przekazania radiostacji pracownicy Sekcji Polskiej gościli przedstawicieli Komitetu Wolnej Europy, społeczeństwa polskiego oraz narodów z żelaznej kurtyny.

Inauguracyjny program Trzecimajowski Głosu Wolnej Polski zapowiada wysoki poziom audycji.

Obniżka cen materiałów budowlanych i włókienniczych

najbliższym celem rządu w jego akcji „obrony franka”

PARYŻ. — Premier Pinay, powróciwszy do Paryża po krótkim pobycie w swoim departamencie, przystąpił do dalszych rozmów w sprawie obniżki cen.

Prezident zmierzając do uzyskania dalszego spadku cen przez kontrolę zastosowania obniżek, zanotowanych na rynkach światowych oraz wpływając na obniżenie nadmiernych zysków kupców i przemysłowców. Zadaniem Premiera ułatwia trwający spadek cen, surowców, jak miedź, węgla, bawełny, gumy itd. Fakt ten powinien wpłynąć na obniżenie cen detalicznych wielu artykułów, jak na przykład żywności, sprzętów rolniczych, odzieży i towarów włókienniczych, aparatów radiowych, maszyn do prania itd. Pomyślnym czynnikiem jest także dobrze zapowiadający się zbiór pszenicy, winogron, ziemniaków, owoców i jarzyn.

Najbliższym celem tej akcji rządowej jest uzyskanie obniżenia cen budowlanych oraz towarów włókienniczych. Ponadto trwa rokowania w sprawie importu mięsa.

„Rozdział produktów jest za drogi”, oświadczył premier Pinay

BORDEAUX. — Na departamentalnym kongresie krajowej unii byłych kombatanów przeczytano pismo premiera Pinaya. Ktoś oświadczył w nim m. in., że poprawa warunków bytu we Francji powinna być oparta na rozwoju rolnictwa oraz że obniżenie wywołuje różnicę między cenami u producentów a cenami, które płać konsumenci. Działalność jest za drogi. Ciężko na tym wytwórcy i konsumenci.

Ponad 700 miliardów franków we francuskich kasach oszczędności

PARYŻ. — W dniu 31 stycznia 1952 znajdowało się we francuskich kasach oszczędności 708 miliardów fr. depozytów, wobec 689 miliardów w dniu 31 grudnia 1951. Depozyty wyniosły 893 miliardy w dniu 31 grudnia 1948; 488 miliardów w dniu 31 grudnia 1949 i 615 miliardów w dniu 31 grudnia 1950 r.

2 tysiące osób bez dachu nad głową w wyniku powodzi w Japonii

Tokio. — W wyniku gwałtownej burzy deszczowej, jaka przeszła nad południową wyspą Kyushu w południowej Japonii, powstała powódź, która zniszczyła lub zalała znaczną ilość domów, położonych blisko rzek. 2 tysiące osób straciło dach nad głową. 2 osoby zostały zabite a dwie inne ranne.

Dramat małżeński na tle zazdrości

Nancy. — Nieporozumienia, pontujące między małżonkami Royer, którzy zamieszkiwali przy ulicy Vittel 11 w Nancy, zakończyło się tragicznie po 26 latach wspólnego pożycia. Henryk Royer, lat 53, urzędnik kolejowy, odznaczył się chorobliwą zazdrością i często czynił zarzuty swojej żonie, matce sześciorga dzieci. Onegdaj, po jednej z licznych sprzeczek, ujął strzelbę i oddał do żony dwa strzały, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie skierował broń ku sobie i popełnił samobójstwo.

Pięć tysięcy bomb iperytowych w Adriatyku

Ankona. — W czasie prac nad poszukiwaniem bomb w Adriatyku stwierdzono, że Niemcy wrzucili do tego morza 5 tysięcy bomb iperytowych podczas swojego odwrotu z Włoch, w końcu wojny. Dotychczas wydobyto 400 tych bomb, bądź wyrzuconych przez morze, bądź wyrzucanych w sieciach przez marynarzy. Bomby zostały zakupione na specjalnych „cementach”. Miejsce zgrzebania każdej z nich jest zaznaczone kamieniem, oznaczonym datą zakopania bomby. Ponieważ rozbrojenie bomb iperytowych jest bardzo niebezpieczne, zaniechano tego. Aby bomby stały się nieszkodliwe, muszą pozostać w ziemi co najmniej 10 lat.

Nicea zdobyła Puchar Francji

PARYŻ. — Na stadionie w Colombes, w obecności Prezydenta Francji i ponad 60.000 widzów, odbyło się spotkanie finałowe o Puchar Francji między dwoma najlepszymi zespołami Francji, Niceą i Bordeaux. Puchar wygrała po bardzo ciekawej grze, drużyna Nice 5:3. Na zdjęciu moment gdy Bordeaux zdobyło swą drugą bramkę. Od lewej ku prawej: Nuremberg i Polstein z Nicei, Baillet, Karguliewicz (zdobywca bramki) i De Harder z Bordeaux, oraz Domingo (bramkarz) z Nicei.

Kilka tysięcy Polaków wzięło udział w obchodzie święta narod. w Lille

Chociaż tam daleko, w naszym ojczystym kraju obchód święta narodowego 3 Maja został zakazany, chociaż ideały wolności, ujęte tak śmiało w Konstytucji majowej zostały podeptane przez reżim i jego mocodawców, to jednak nasi bracia i siostry w Polsce obchodzili to święto; obchodzili je w swych sercach, łącząc się myślą z tymi rodakami, którzy w wolnych krajach mieli możliwość okazania na zewnątrz przed całym światem swego patriotyzmu i przywiązania do zasad Wielkiej Karty polskiej 1791 roku.

Jedną z takich właśnie manifestacji umiłowania ideałów wolności był wspaniały obchód święta 3 Maja w Lille. Jak już donosiliśmy w pierwszej części naszego sprawozdania, obchód ten wypadł imponująco. Przyczyniły się do tego zarówno obecność na uroczystości J. E. ks. Biskupa Galiwiny, jak i masowy udział Polaków nie tylko z północnej Francji, ale i z dalszych okolic.

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej)

Komuniści w Czechosłowacji zapowiadają bliski proces przeciwko arcybiskupowi Beranowi

PRAGA. — Prasa komunistyczna w Czechosłowacji podała do wiadomości, że „Śledztwo” przeciwko arcybiskupowi Praż, Mgr. Beranowi oraz przeciwko biskupowi Budziejowic, Mgr. Hlouch zostało zakończone. Jak wiadomo, arcybiskup Beran był najpierw specjal 2 lata więzienia w swym własnym pałacu arcybiskupim, a z początkiem ubiegłego roku został wywieziony przez bezpiekę w nieznaną miejsc.

Kilku domom w Nicei grozi zawalenie

NICEA. — Ulewne deszcze, jakie padają znowu na Lazurowym Wybrzeżu, stwarzają groźbę obsunęcia się ziem w Nicei. Szereg domów zagrożonych jest zawaleniem się. Władze miejskie nakazały ewakuację mieszkańców tych domów.

Narodowy pogrzeb b. ambasadora Francji w Australii

CANBERRA. — We wtorek odbędzie się w Canberze pogrzeb narodowy, który urządza Australia p. Padovani, ambasadorowi Francji, zmarłemu w Canberze.

Msze św. na intencję pokoju

PARYŻ. — We wszystkich kościołach Francji zostały w ub. niedzielę odprawione Msze św. na intencję pokoju w okazji „krajowego dnia na rzecz pokoju”.

Waszyngton. — Rokowania o płace w amerykańskim przemyśle stalowym, prowadzone w Białym Domu pomiędzy przedstawicielami Związku Metalowców, a właścicielami 5 wielkich Towarzystw Stalowych rozbiły się. Obie strony zwalają obecnie na siebie odpowiedzialność za nieopowiadanie w rokowaniach.

Waszyngton. — Rokowania o płace w amerykańskim przemyśle stalowym, prowadzone w Białym Domu pomiędzy przedstawicielami Związku Metalowców, a właścicielami 5 wielkich Towarzystw Stalowych rozbiły się. Obie strony zwalają obecnie na siebie odpowiedzialność za nieopowiadanie w rokowaniach.

Komunikat Białego Domu wskazuje, że rokowania będą nadal prowadzone, by znaleźć rozwiązanie.

Prezydent Truman zapowiedział w sobotę obu stronom w Białym Domu, że począwszy od poniedziałku rząd wyda odpowiednie zarządzenia, dotyczące warunków pracy w stalowniach oraz normalnego ich funkcjonowania.

Sąd Najwyższy zakazał rządowi podwyższenia płac bez zgody drugiej zainteresowanej strony oraz zwiększenia ceny za stal, dopóki nie zostanie wydane ostateczne orzeczenie w przyszłym tygodniu.

Przywódca Związku Zawodowego Metalowców, Philip Murray po opuszczeniu Białego Domu oświadczył wobec dziennikarzy, że nie ogłosi strajku 650 tysięcy metalowców, dopóki stalownie znajdować się będą pod zarządem administracji prez. Trumana.

Pomoc amerykańska dla przyspieszenia produkcji czołgów typu „Centurion” w Anglii

WASZYNGTON. — Amerykański Urząd Wzajemnego Bezpieczeństwa zapowiedział, że USA wyślą do Anglii narzędzi obrabiania, wartości 749 milionów 980 tysięcy dolarów. Celem tej pomocy jest przyspieszenie w fabrykach brytyjskich produkcji czołgów 50-tonowych typu „Centurion”.

W Brytanii zobowiązała się bowiem dostarczyć w latach 1952-53 dla państw Paktu atlantyckiego kilkadziesiąt czołgów typu „Centurion”.

Holandia będzie miała w 1952 roku 3 pełne dywizje piechoty

AMSTERDAM. — Holenderski minister obrony narodowej podał do wiadomości w sobotę, że do końca 1952 roku Holandia będzie miała 3 pełne dywizje piechoty, wyposażone w nowoczesny sprzęt.

10 milionów fr strat w fabryce sznurów

Beauvais. — Pożar nawiedził w nocy posiadłość małżonków Dolligerów, fabrykantów sznurów. Ogień rozszerzył się w kilku minutach i wyprzedził strażę, sięgając 10 milionów fr.



Kilka tysięcy Polaków, w tym około 300 pociągów sztabowych, stanęło przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie prezes i sekretarz gen. Kongresu, pp. Lech i Kudlikowski złożyli wieniec.



(Foto: Record)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Odpowiedź” na zapytanie

Przysłano nam odpowiedź na zapytanie ogłoszone w Głosach Czytelników. Ze zbył obzernej tej odpowiedzi podajemy następujące główne punkty:

1. Nie odpowiada rzetelności twierdzenie, że drobna część wpływów pochodzi z terenu, a reszta „złożyli zamożni obywatele, czy też wartywnicy”.

2. Nie jest prawdą, że we wpływach, na kwotę 1.830.546 fr. mieści się „grubo ponad półtora miliona fr. ze sprzedaży drukami w Paryżu”.

3. Nie jest prawdą, że w wpływach, na kwotę 1.830.546 fr. mieści się „grubo ponad półtora miliona fr. ze sprzedaży drukami w Paryżu”.

4. Wydatki informacyjne były spowodowane koniecznością zapoznania społeczeństwa polskiego we Francji z ideą Skarbu Narodowego i przedstawianiem jej we właściwym świetle, albowiem wrogą nieprzebiegającą w srodach propaganda wprowadzała społeczeństwo w błąd.

5. Zadaniem Skarbu Narodowego jest dostarczenie środków materialnych na obronę sprawy polskiej i kultury polskiej niezależnie od tego jakie grupy polityczne są u steru rządów, byleby to był rząd prawowity (legalny).

Nieprawdziwe zatem jest twierdzenie, że przynależność do Skarbu Narodowego jest czymś „w rodzaju plebiscytu czy głosowania za sanacyjnym rządem londyńskim”.

Od Redakcji: Tak twierdzą podpisani pod listem pp. Zygmunt Dygat i Adam Rozen.

Powyzszemu zdaniu wspomnianych panów przeciwstawiamy opinie jednomyślną wszystkich polskich historycznych stronnictw, a więc Stronnictwa Narodowego, P. P. S., Polskiego Stron

nictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy oraz Stronnictwa Demokratycznego, które wszystkie są przeciwne tej zbiorczej, piętnując ją jako nadużywanie ofiarności społeczeństwa i jako popieranie rządu sanacyjnego, który przez „po wiernictwo” w dużej części pozwolił zmarnować miliony dolarów zebranych przez prem. Sikorskiego.

Sprostowanie przyznaje, że z zebranych 1 miliona 830 tys., około dwie trzecie pochodziło ze sprzedaży drukar ni czy z nadzwyczajnych wpływów. Na drukarnię tę wydano zaś z funduszów publicznych przeszło 9 milionów, czyli, że fundusze publiczne straciły na tych transakcjach ok. 8 milionów fran ków.

Sprostowanie przyznaje, że wydano 395 tys. franków na koszty administracyjne, aby zebrać ok. 700 tys. fran ków (po odliczeniu wpływów ze sprze daży drukami itd.). Znaczący to, że przeszło połowę — blisko 60 procent — zebranych pieniędzy wydano na koszty administracyjne, co jest niedopusz czalne.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Wobec tego sądzimy, że powyższe sprostowanie nie zbija, ale potwierdza raczej główne przyczyny krytyki zamieszczanej w Głosach Czytelników pod adresem tak zwanego „Skarbu Na rodowego”, którego nazwa nie jest ni czym usprawiedliwiona.

Wie domo zaś, że w Londynie o podobną rzecz byłby skandal, który spowodowałby nawet ustąpienie jednego „mi nistra”.

Pojedynek Taft-Eisenhower o prezydenturę z ramienia partii republikańskiej obraca się na korzyść Eisenhewera

Ostatnie prawyborów delegatów na kongres partii republikańskiej, który wysunięto w lipcu kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. do wyborów je siennych przyniosły przewagę Eisenhewerowi.

Taft zwalcza politykę demokratycznego prezydenta Trumana jako zbyt angażującą się w Europie, a radzi skupić się raczej na Azji. Gen. Eisenhower natomiast w dziedzinie polityki zagranicznej jest całkowicie zgodny z prez. Trumanem.

Czytamy w tej sprawie w pismach polskich wychodzących w Stanach Zj. „A Taft jasno określił swój program go spodarczy i swą politykę zagraniczną: Jest nią dążenie do równowagi ekonomicznej w

domu, a unikanie zaplątania Stanów Zjednoczonych w międzynarodowe konflikty w starym świecie.

Taft jest potomkiem rodziny, która dała już Ameryce dobrego prezydenta w „Białym Domu” w latach 1909 — 1913, gdy 26-letni mieszkaniec „Białego Domu” został William H. Taft. W obecnej walce o fotel prezydencki na senator Taft przeciw sobie „Ike”, Eisenhower, który jest rzecznikiem udzielania amerykańskiej pomocy sojusznikom europejskich i wiązania losów USA z wydarzeniami na scenie zachodnio - europejskiej, gdzie posiada swą kwatery organizacja Paktu atlantyckiego, zwana „NATO”.

„Pojedynek w prawyborach między Taftem i „Ike”em” w dużej mierze dotyczy kursu, jaki obróć miałyby Stany Zjednoczone wobec Europy, w której wyraźnie zarysowuje się przewaga Niemiec — w razie, gdy odzyskają one pełną niezawisłość i możliwość do zbrojenia”.

„Pierwsze wyniki prawyborów ujawniły, że wielki pojedynek rozegra się między Taftem i Eisenhowerem i że obaj na razie mają szanse w stosunku 50:50”.

Tak było aż do wyborów w stanie Nowego Jorku i Kalifornii, gdzie Eisenhower uzyskał tak olbrzymią przewagę nad Taftem, że nominacja jego na kandydata uchodzi dziś za bardzo prawdopodobną.

Churchill stwierdził

wzrost sił obronnych na Zachodzie

London. — Przemawiając w sobotę przez radio na temat sytuacji międzynarodowej, premier Churchill powiedział, że W. Brytania przewyższyła obecny kryzys gospodarczy dzięki zdecydowaniu i odwadze politycznej swego rządu. Churchill potwierdził, że jego rząd zamierza pozostać przy władzy przez najbliższe 3 lub cztery lata,

zgodnie, jak to przewiduje konstytucja.

Premier Anglii podkreślił, że nie wierzy, by niebezpieczeństwo wojny światowej było obecnie tak wielkie, jak to było rok temu.

Churchill uzasadniał tę swoją ocenę faktem, że siły obronne Zachodu wzrosły bardzo poważnie, oraz opierał się na przekonaniu, że strach przed nowym konfliktem światowym rzuci swój cień na jedną i drugą stronę „ze laznej kurtyny”. Dalszą część przemówienia Churchilla poświęcono była sprawom wewnętrznym Anglii.

13 dywizji amerykańskich znajduje się poza granicami U.S.A.

WASZYNGTON. — Amerykański szef sztabu wojsk lądowych, general Collins, przemawiając w Podkomisji Wojskowej w Izbie Reprezentantów na temat potrzeb armii amerykańskiej oświadczył, że na terenie USA nie ma żadnej większej jednostki regularnej piechoty.

Jedynie 2 dywizje spadochroniarzy, jedna rezerwowa dywizja pancerna oraz 4 dywizje Gwardii Narodowej, odpowiadającej oddziałom rezerwowym, szkolone są obecnie w USA.

Natomiast 6 dywizji regularnych piechoty znajduje się na Korei, 2 dywizje w Japonii oraz 5 dywizji znajduje się w Europie.

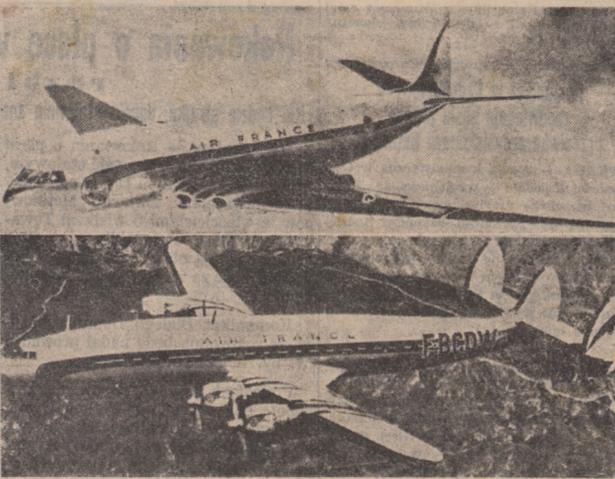
Wśród dywizji amerykańskich w Europie jest jedna dywizja pancerna.

General Collins wyjaśnił członkom Izby Reprezentantów, że dlatego prezydent Truman polecił w kwietniu br. przedłużyć o dalsze 9 miesięcy służbę w oddziałach Gwardii Narodowej.

11 eskadr samolotów odrzutowych liczyć będzie lotnictwo Norwegii

OSLO. — Naczelny dowódca lotnictwa norweskiego, general Lambrechts podał do wiadomości, że siły lotnicze Norwegii będą obejmować od 1 lipca 1954 roku 11 eskadr myśliwców odrzutowych. Lotnictwo norweskie nie będzie miało żadnych eskadr bombowych. Liczba lotników, którym Norwegia dysponuje, wynosi obecnie 6. Dalsze dwa lotniska są w budowie.

Propaganda lotnicza we Francji



Władze lotnicze w Orly organizują wystawę nowoczesnych samolotów transportowych. Oto dwa samoloty o najnowocześniejszej technice: Haviland Comet, który osiąga 740 km. szybkości na godzinę i wysokość 12.000 metrów; poniżej Super-Constellation, typowy samolot do przelotów nad Atlantykami.

Samolot o szybkości 4 tysięcy km. na godzinę budowany jest w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Według czasopisma „Planes”, oficjalnego organu przemysłowców lotniczych w U.S.A., opracowywany jest obecnie w wielkiej tajemnicy samolot o napędzie odrzutowym, który mógłby osiągnąć szybkość 4 tysięcy km. na godzinę. Ma to być sa

molot, który będzie mógł oblecieć świat dookoła w ciemnościach i będzie mniej dogadny dla broni przeciwlotniczej. Wybudowanie tego samolotu zajmie dwa do trzech lat. Obecnie 2 fabryki pracują nad jego produkcją.

Chrześcijanin nie może być komunistą

RZYM. — Pięciu b. kierowników Lewicy chrześcijańskiej, a po jej rozwiązaniu członków włoskiej partii komunistycznej wystąpiło z partii, zdając sobie sprawę, że — zgodnie z twierdzeniem Kościoła — katolik nie może należeć do partii komunistycznej, względnie ją popierać. Z punktu widzenia ideologicznego — oświadczyli oni — żaden system, jakiegokolwiek tendencji, a już najmniej materializm, nie może wytrzymać porównania z chrześcijaństwem ze względu na bogactwo myśli przewodniej, połączenie we wnętrzu, słuszność rozwiązań wszystkich

zagadnień życiowych, pogodną harmonię rzeczy ludzkich z boskimi, materii i ducha, wieczności i doczesności, socjalizmu i jednostki. Ideal chrześcijański zachowuje zawsze swą wartość i skuteczność pomimo braków i niedoskonałości chrześcijan.

Z punktu widzenia społecznego żądania komunistów dotyczące podniesienia moralnego i gospodarczego proletariatu i sprawiedliwego rozdziału dóbr materialnych znajdują jedynie możliwość całkowitego i pokojowego urzeczywistnienia w sprawiedliwej i miłosierdzij chrześcijańskiej.

Do Francji przybywa 137. amerykańska eskadra pościgowców-bombowców

WASZYNGTON. — Szef Sztabu amerykańskiego lotnictwa gen. Hay Vandenberg oświadczył ostatnio, że 137 eskadra pościgowców-bombowców uda się „wkrótce” do Francji dla wzmożenia sił NATO.

137-na eskadra jest zapozatrzoną w samoloty odrzutowe F-84. Będzie ona trzecią bojową amerykańską jednostką lotniczą stacjonującą we Francji z siłami zbrojnymi NATO. Obecnie jednostka ta znajduje się w

bazie lotniczej w Alexandriis w stanie Luizjana.

Obecnie znajdują się już we Francji dwie amerykańskie jednostki lotnicze: 126-ta eskadra bombowców lekkich i 117-ta eskadra wywiadowców taktycznych.

Tak same jak inne jednostki lotnicze, 137. eskadra będzie się znajdowała pod rozkazami gen. Laurisa Norstada, dowódcy sił lotniczych strefy obronnej Europa - Środek.

167) Ciąg dalszy
— Ja jestem przekonana o tym jak najbardziej, zaczynam brać już nad nim przewagę, ale jeszcze czasu trochę potrzebuje. Jego zajęcia w hucie i życie w Paryżu stają mi na przeszkodzie. Tutaj nie widujemy się tak często i nie żyjemy w takiej poufalski. W Gaskonii dopiero dojdę do rezultatów.
— Więc chcesz mnie opuścić?
— Tak trzeba. Czym prędzej skończę, tym prędzej będziemy szczęśliwi. Bo jak wyjdę zamaż, to nie opuszczę cię już nigdy, ani ja, ani mój książę... będziemy żyć razem!
— Cóż trzeba robić, żeby przybliżyć ten dzień błogosławiony?
— Pozwól mi hrabiemu wyjechać do Tausia, skoro tylko tego zażąda. A później dopomóż mi w rzeczy daleko trudniejszej i przyjechać na kilka dni do Pikardii.
— Do tego przeklętego miejsca? —
— Ja tam nie potrafię nigdy już pojechać!
— Najprzód kochany dziadzio myli się, bo potrafi zawsze zrobić wszystko co zechce!... Następnie, konieczność znów obecność twoja nie będzie mi potrzebna. Będę miała Andrego i on musi nade mną czuwać!
— Pójdę i ja, może obydwaj nie bę

dziemy zbyt zbytni. Bo ojciec twój napewno nie zgodzi się.
— Tak jest — dodała Reine-Marie — musiałabym użyć dyplomacji, a żeby osiągnąć go do Gaskonii razem z panem Bossus.
— Kiedy pora nadzieje, zobaczmy co zrobisz!
— Ucałowała dziadka.
— Nie martw się, dziadziu, miej tylko nadzieję, że wkrótce już uwienczymy dzieło. A potem będziemy wszyscy razem, będziesz i dziadzio cieszył się szczęściem swoich ulubieńców!
Pan Lemarchand przejechał wznęskę do piersi.
— O! ty czarodziejko moja!... Nagle atoli posmutniał znowu i dodał:
— Za dużo by szczęścia było na ziemi! Bądź ostrożna, moja Renetko, żebyś nie wpadła w szpony wilka, z którym chcesz rozpocząć walkę.
Reine-Marie odpowiedziała z tą samą wiarą:
— Nie mogę być pokonaną! Pan Bóg i mama czuwają nade mną!
XIII
Ojciec i syn
Rodzina de Plessis i aint-Luc zjechała na wiosnę do Gaskonii.
Violetta czuła się tutaj daleko szczę

PAWEŁ D'AGREMOND
Margrabianka Maria
POWIEŚĆ ROMANTYCZNA
— Kiedy Janina zaprotestowała, Violetta dodała z pewną melancholią:
— Nie jesteśmy już tak młode, moja droga. Twoje włosy pozostały niebieszące i czarne, jakbyś miała jeszcze lat dwadzieścia, ale moje zaczęły przyrószać siwizna. Szczęście cię wywaja, otwieraj mi drzwi czym prędzej!
Janina wzruszona odpowiedziała:
— Tak, może masz rację. Karol mnie kocha. Ale przykro by mi było opuścić ciebie.
— Będziemy sasiadkami i widywać się będziemy codziennie.
— Pomówię o tym z Reine-Marie, — pomyślała sobie margrabina. — Znadto jest sprawiedliwą i prawą, a żeby nie przagnęła szczęścia istoty, która ją także wychowywała.
A kiedy Janina zaprotestowała, Violetta dodała z pewną melancholią:
— Nie jesteśmy już tak młode, moja droga. Twoje włosy pozostały niebieszące i czarne, jakbyś miała jeszcze lat dwadzieścia, ale moje zaczęły przyrószać siwizna. Szczęście cię wywaja, otwieraj mi drzwi czym prędzej!
Janina wzruszona odpowiedziała:
— Tak, może masz rację. Karol mnie kocha. Ale przykro by mi było opuścić ciebie.
— Będziemy sasiadkami i widywać się będziemy codziennie.
— Pomówię o tym z Reine-Marie, — pomyślała sobie margrabina. — Znadto jest sprawiedliwą i prawą, a żeby nie przagnęła szczęścia istoty, która ją także wychowywała.

Małe sensacje z wielkiego świata

10 wiele trwałszym od malowidła farbami olejnymi, jest malowidło... kamieniem, czyli mozaiką. Ani ogień, ani woda nie mogły zniszczyć, ani przytłumić przez tysiące lat żywość kolorów mozaik egipskich, bizantyjskich czy pompejańskich.
Mozaiki przyrządza się ze smalty; jest to szkło z domieszką krzemionki wapna, tlenku i tlenku ołowiu. Aby było nieprzeznaczalne do maszyn, składają dwu tlenek ołowiu, tlenek antymonu, paloną kość oraz kriolit.
Na świecie żyje około pięć milionów niewidomych. Najwięcej spotyka się ich w Egipcie i w Indiach.

Reżim warszawski pokrywa braki mięsa podrzędnymi konserwami rybnymi

Sztokholm. — Uchodzący polityczni przybyszący z Polski do Szwecji zeznają, że braki mięsa w Polsce dają się dotkliwie we znaki zwłaszcza robotnikom i młodzieży.
Reżim usiłuje ratować sytuację żywnościową przez rozbudowanie planów, dotyczących zwiększenia połowów ryb.

Wydane zostały specjalne dekrety w sprawie rybołówstwa.

Dla pozyskania rybaków reżim warszawski rozkazuje im nagrody, przynajmniej lepsze mieszkanka, skonfiskowane przeciwnikom reżimowym, zwiększa przydziały węgla, organizuje wczasy letnie oraz przynajmniej specjalne „nagrody” dla pracowników w rybołówstwie.

To nagle zainteresowanie się rybakami ma na celu ratowanie sytuacji żywnościowej w Polsce.

Rybacy natomiast nie wykazują wielkiego entuzjazmu dla planów reżimowych. Uchylają się oni szczególnie od pracy przymusowej w niedzieli i święta. Rybacy w Polsce odznaczali się zawsze wielką pobożnością i przywiązaniem do Kościoła.

Produkowane przez państwo wytwórnie konserwy rybne nie są pierwszej jakości. Wszelkie jednak ryby są przerabiane na konserwy bez względu na ich wartość.

System bezpieczeństwa ONZ powinien ochraniać wszystkie narody

NOWY JORK. — Amerykańskie Stow. dla ONZ zaznacza, że wszystkie narody powinny być chronione przez system bezpieczeństwa ONZ.

W komunikacji „dotyczącej polityki na rok 1952 skierowanej do wszystkich swych członków w Stanach Zjedn. organizacja ta podkreśla duże znaczenie umów regionalnych, które się przyczynia do większej skuteczności ogólnego systemu bezpieczeństwa ONZ. Komunikat ten zaznacza jednak, że same te umowy nie mogą wystarczyć i że zbrojne bezpieczeństwo powinno być rozwinięte na skalę światową.

200 uchodźców z Europy wschodniej i środkowej przyjmie Norwegia

OSLO. — Władze norweskie wyraziły zgodę na przyjęcie i rozmieszczenie w Norwegii 200 uchodźców wojennych, którzy przybyli dotychczas w Wolnym Mieście Triestu. Wśród tych uchodźców znajduje się 20 starców.

Uchwały o granicy na Odrze i Nisie nie były tymczasowe

Chicago. — Prasa polska ponownie zbija twierdzenia prasy amerykańskiej, jakoby uchwały poczdamskie o granicy na Odrze i Nisie były tymczasowe. „Dziennik Związkowy” stwierdza:

„Nie jest prawdą, że uchwały przyjęte w Poczdamie co do granic na Odrze i Nisie, były tymczasowe.

Gdyby tak było, nie byłoby polecenia wywiezienia Niemców z ziem zwroconych Polsce.

Ameryka, Anglia i Rosja zgodziły się, że granica Niemiec na wschodzie ma być Odra i Nisa i dlatego polecono wyprawić z tych ziem Niemców.

Kto inaczej myśli, oszukuje siebie i innych.

Państwa te nie mogły przesądzać sprawy za inne narody, ale przesądziły ją jako taką dla siebie.

I to obowiązuje obecne rządy tych krajów”.

Dajcie się „zdemontować” rafineria nafty blisko Algeru

ALGER. — Nowa rafineria nafty składa się z czterdziestu zbiorników po 100 m³ i trzynastu kąpieli po 40 m³, do których trzeba dodać 15.000 m³ rur, 2 kotły po 40 ton, licznymy, pompy itd.

Cała ta fabryka w czasie wojny znajdowała się w podziemiach głębokich od 300 do 400 m, w górach odległych o 60 km od Linzu. Fabryka zajmująca 12 ha w okolicach Algeru, rozpoczęła produkcję w październiku.

Będzie ona używać jedynie surowców miejscowych.

Przemiana wody morskiej na dobrą do picia

BOSTON. — Uczeń w Bostonie przygotował sposób pozwalający na przemianę wody morskiej na wodę do picia. Nowy sposób jest o wiele mniej kosztowny od przeprowadzania wody z oddalonych rzek do nadbrzeżnych miast położonych w okolicach suchych, takich np. jak Los Angeles.

W tym mieście zagadnienie wody do picia jest trudne do rozwiązania. Tam, gdzie nie brak elektryczności nowa metoda pozwala na otrzymanie 5.000 litrów wody za 10 do 20 centów.

Nowy wynalazek może mieć duże znaczenie dla rolnictwa i przemysłu w nadbrzeżnych okręgach.

Syndykaty chrześcijańskie w Alzacji wypowiadają się za niższą cen

STRASBURG. — Przywódcy syndykatów francuskich na ogół odnoszą się z dużą rezerwą do polityki gospodarczej rządu.

Wiele jednak syndykatów daje dowód umiarkowania. Nie są one optymistami, lecz uważają, że nie trzeba przeszkadzać akcji, która, gdy się powiedzie, może przynieść korzyści robotnikom.

Tak np. zarząd Zjednoczenia syndykatów chrześcijańskich w Alzacji zebrany w Strasburgu oświadczył, że „pomimo sceptycyzmu wynikającego z dawnych przykrych doświadczeń, zarząd wierzy, iż sytuacja gospodarcza pozwoli na stabilizację i obniżenie cen w miarę jak zaistnieje wola użycia wszystkich koniecznych środków administracyjnych, które dotychczas były niedostateczne”.

Z Argentyny do Florencji

przewieziono samolotem chore dziecko by oddać go pod opiekę specjalisty

FLORENCJA. (Od wł. koresp.). — Trzy i półletnia Maria Ferrari, córka inżyniera włoskiego zamieszkałego w Buenos-Aires, zachorowawszy na zapalenie opon mózgowych, przewieziona została samolotem z Argentyny do Florencji i oddana pod opiekę sławnego profesora włoskiego Cesare Cocchi, dyrektora kliniki dziecięcej przy uniwersytecie florenckim. Profesor Cocchi znany jest — nie tylko we Włoszech — z doskonałych rezultatów jakie osiągnął w leczeniu opon mózgowych za pomocą streptomycyny w połączeniu z innymi lekami. Posiadającymi jako podstawę witaminę A. Profesor Cocchi ma pełną nadzieję, że uda mu się uratować życie małej Marysi.

Przed zastosowaniem metody profesora Cocchi, śmiertelność z powodu tej choroby wynosiła 90 procent, podczas gdy teraz przy zastosowaniu nowej metody na 10 wypadków 8 zostaje wyleczonych. — poten.

Przed zastosowaniem metody profesora Cocchi, śmiertelność z powodu tej choroby wynosiła 90 procent, podczas gdy teraz przy zastosowaniu nowej metody na 10 wypadków 8 zostaje wyleczonych. — poten.

Uwaga Czytelnicy w Ameryce!

„Narodowice” jest pismem między Waszym nowym krajem, a ziemią Waszych przodków.
Czytajcie i rozpowszechniajcie najstarsze i najwspanialsze patriotyczne pismo emigracyjne!
Przedpłać za „Narodowca” wynosi obecnie w U.S.A.:
kwartalnie 4 dol.
półrocznie 8 dol.
rocznie 15 dol.

może katastrofy, jaka mogła stać się przy niej.
Nareszcie pewnego poranku kazala zaprząć kucyka do powoziku i pojechała do szpitala.
Na widok margrabianki, zakonnica doznała takiego wzruszenia, że o mało nie zemdlala.
Przełożona byla obecna przy tym. Wiedziala, ze bylo to następnym wyjątkowej radsci.
— Idźcie przejść się po ogrodzie — powiedziala do panny de Plessis i siostry klasztornej.
Kiedy się znalazly w ogrodzie, siostra Gabriela wyścignęła obie ręce do Reine-Marie.
— Moja biedna Berta pisala do mnie, ze odwiedził ją anioł, i od tej pory postanowien jej bardziej jeszcze napelnilo jej serce. — Bądź błogosławione, dziecko moje!
— O! gdyby wiedziala, siostrze, ile ona dobrego już zrobila. Przybrała twoje imię i wszędzie ją błogosławia jako panią Gabrielle.
Zakonnica nie mogła się dość nasłuchać tych opowiadań radosnych. Reine-Marie musiala jej przytaczać najdrobniejsze szczegóły.
Godziny szybko uplywaly.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Po konferencji gospodarczej w Moskwie

Rosja chciałaby Francji płacić koniakami i szampanem rosyjskim, jak płaciła Belgii wódką i kawianem

Świat rolniczy zadaje sobie pytanie, czy t. zw. „międzynarodowa konferencja gospodarcza” odbyta ostatnio w Moskwie, a w której wzięli udział, nie reprezentują zresztą nikogo, niektórzy przemysłowcy, kupcy, bankierzy, importerzy i eksporterzy zachodni, będzie miała jakieś określone znaczenie. Sprawozdania ogłoszone w tej sprawie są więcej niż niepewne, gdyż żaden dziennikar zachodni nie uzyskał pozwolenia, aby się udać do stolicy sowieckiej i uczestniczyć w pracach „zaproszonych kapitalistów” i sowieckich gospodarzy. Tygodnik komunistyczny przeznaczony dla wieśniaków we Francji „La Terre” poświęcił duży artykuł konferencji, lecz ani słowa nie wspomina o tym jakie znaczenie może ona mieć dla francuskiego rolnictwa.

Jest rzeczą pewną, że komuniści poruszyliby sprawę możliwości zbytu takich produktów francuskich, jak wino i wódka, gdyby takie możliwości istniały. Milczenie jest jednak najlepszym sprawdzianem. Prawdą jest, że Rosja sowiecka może ofiarować dla międzynarodowego handlu jedynie produkty naftowe, węgiel, futra i produkty rolne. Nie znaczy to, że posiada ona wielkie nadwyżki, lecz wystarczy zmniejszyć raczej żywnościową ludność, aby posiadać to warty na wywóz. W zamian za te produkty Rosja sowiecka ma nadzieję otrzymać materiały strategiczne, które jej są potrzebne do przygotowania wojny: obrabiarki, różne maszyny, wyposażenie elektryczno-techniczne, energie tyczne, lokomotywy, wagony, statki handlowe, ołów, cynk, miedź, produkty chemiczne itd.

Kawior i wódka środkami płatniczymi

Czy jednak można naprawdę prowadzić handel z Rosją sowiecką? Istnieją liczne przykłady, które pozwalają na danie ścisłej odpowiedzi. Wiadomo, że wymiana towarów jest systemem w powszechnym użyciu w gospodarce sowieckiej dla handlu zagranicznego. Towary kupowane przez Rosję sowiecką, są bardzo rzadko płacone dewizami, a najczęściej produktami sowieckimi. Doświadczenie, jakiego obecnie dokonuje Belgia jest pod tym względem bardzo pouczające.

Przed wojną Belgia była dobrym klientem Rosji i znajdowała się wówczas na drugim miejscu pomiędzy jej nabywcami zagranicznymi. Dostarczała ona Rosji fabrykatów i otrzymywała w zamian produkty rolne. W roku 1935 pszenica sowiecka wynosiła 24 proc. ogólnego przywozu Belgii.

Po wojnie belgijsko-sowiecki handel został wznowiony, lecz zbroje sprowadzone ze wszystkich krajów wschodnich wynosi tylko 4,25 proc. zaopatrzenia w zboże Belgii: ani jedna tona pszenicy sowieckiej nie została wyładowana w porcie w Antwerpii. Stało się tak dlatego, że Rosja sowiecka żądała za pszenicę cenę wyższą od 30 do 50 proc. od cen światowych. Tak samo było ze wszystkimi towarami sowieckimi, które przedstawiali jakkolwiek wartości dla Belgii. Mimo wszystko jednak Belgia musiała przyjąć w czymkolwiek zapłatę za fabrykaty dostarczone Rosji sowieckiej i belgijskie ministerstwo Handlu Zagranicznego było zmuszone przyjąć... kawior i wódkę.

W r. 1951 Belgia sprowadziła z Rosji sowieckiej kawiora za 5 500 000 fr belg., wobec 2 812 000 w r. 1950. Sprowadziła też Belgia wódkę sowiecką za 3 980 000 fr belgijskich.

Przykład uczciwości kupieckiej

Podobna przygoda spotkała Indie. W roku 1951 Indiom groził głód i rząd sowiecki pośpieszył im, „wspaniałomyślną ofertą” dostarczenia ryżu bez podania ceny. Rząd Indii zgodził się natychmiast, lecz odkroczył później, że Rosja sowiecka liczyła za ryż dwa razy wyższą cenę od cen światowych. Indie natychmiast unieważniły zamówienia, lecz były zmuszone zapłacić podwójną cenę za 500 000 ton dostarczonego tak „wspaniałomyślnie” ryżu.

Rosja sowiecka ma swoje wina, „koniak” i swój „szampan”

Na „międzynarodowej konferencji gospodarczej” w Moskwie był między innymi prezes syndykatu rolników dep. Charente. Przed jego wyjazdem prasa komunistyczna wyrażała nadzieję, że przywiezie on z Moskwy „poważne zamówienia na koniak... nowy rynek zostanie otwarty dla produkcji naszego departamentu...”

Znajomość charakteru pisma

Pismo płynne bez wykrętasów — oznacza człowieka o zrównoważonym umyśle, pismo sztywne — oznacza złośliwość — pismo proste — spokojny charakter. Francuski pisarz, Honoré de Balzac uchwycił w swoim czasie to wielkie znawcą w dziedzinie grafologii i lubił podkreślać w rozmowach ten specjalny dar, którym go obdarzyła natura. Pewnego razu otrzymał zapisany zeszyt do oceny. Po dokładnym zbadaniu pisma, Balzac zwrócił się z zapytaniem do kobiety, która mu doręczyła ten zeszyt: — Pani jest matką tego ucznia? — Nie, żadnego pokrewieństwa nie ma między nami. — W takim razie powiem panu otwarcie, że dziecko to jest strasznie zacofane, leniwe i głupie i moim zdaniem nigdy się nie nauczy. Pani się uśmiechnęła zagadkowo. — Przyszło mi bardzo... ale ten zeszyt... jest piękny, z czasów, kiedy pan chodził do szkoły... — powiedziała zdumionemu pisarzowi. Balzac nie na to nie odpowiadał. **CNIEŻKA.**

Okazało się jednak, że prezes nie tylko nie przywiózł żadnych zamówień z „raju” sowieckiego, lecz jeszcze wyciągnęło od niego oświadczenie, które zostanie zapewne należycie wykorzystane. Oto jego treść: „Jako specjalista francuskiego koniaku, mogę powiedzieć, że w Rosji sowieckiej znajdują się nie tylko znawcy, lecz że kraj ten produkuje doskonały koniak...”

Nie potrzeba więc sprowadzać koniaku z Francji. To samo odnosi się do szampana. Dziennik komunistyczny wychodzący w Montpellier „La Voix de la Patrie” zamieścił już w roku 1950 (7 lutego) następującą wiadomość: „W roku 1935 ukazał się dekret rządu sowieckiego w sprawie produkcji „szampana”. W ciągu najbliższych lat Rosja sowiecka wyprodukuje kilkanaście milionów butelek doskonałego „szampana”.

Skąd więc mogą istnieć możliwości wywozu do Rosji sowieckiej prawdziwego szampana francuskiego? Już w roku ub. na ogólną cyfrę 21 800 000 funtów szterlingów zapłaconych Rosji sowieckiej przez W. Brytanię za produkty żywnościowe znajdują się wino i „szampan” sowiecki. Począwszy od 1919 r. Francja nie sprzedała Rosji so wieckiej ani jednej butelki szampana, podczas gdy w roku 1913 wysłała do Rosji 1 088 125 butelek szampana. Prócz tego widzimy, że Rosja chce op nować nawet rynki zachodnie dla spr daży swego „koniaku” i „szampana”.

Niczego więc nie może się spodzie wać dla siebie francuski świat rolni czy ze „wznowienia stosunków handlo wych pomiędzy Wschodem i Zachodem”. Mogłoby ono jedynie przynieść duże straty francuskiemu rolnictwu. **A. R.**

ONZ prowadzi czynną walkę z głodem

Osiem krajów azjatyckich połączyło swe wysiłki z wysiłkami Organizacji dla Wyzwolenia i Rolnictwa ONZ w przeprowadzeniu programu krzyżowania różnych gatunków ryżu w celu uzyskania lepszego plonu w różnych warunkach klimatycznych i geograficznych.

Na zdjęciu, kilka domków ryżu, z którymi domkule się doświadczeń w międzynarodowej stacji badań w Cuttack w Indiach.



(Apercus des Nations Unies)

Jeden rolnik w Stanach Zjednoczonych żywić będzie 25 Amerykanów

Waszyngton. — Grupa badań Senatu amerykańskiego zajmująca się sytuacją siły roboczej w rolnictwie do szła do wniosku, że w r. 1960 dodatkowi pracownicy w rolnictwie w liczbie przekraczającej 1,5 miliona osób będą zastąpieni maszynami, czyli, że licz ba potrzebnych pracowników zmniejszy się o 17 proc. w porównaniu z br. Do roku 1970 stan pracowników w rolnictwie miał być zmniejszony o 37 procent.

Jako charakterystyczny przykład

rozwoju technicznego raport zwraca uwagę na użycie samolotów do rozrzucania wszelkiego rodzaju produktów chemicznych.

Podlewanie pola bawełnianego, które obecnie wymaga 60 godzin pracy i 5 ludzi, może być dokonane przy pomocy samolotu w ciągu 30 minut.

Według tego raportu w r. 1970 mniej niż 6 milionów pracowników rolnych wystarczy do wyżywienia 150 milionów Amerykanów i do zapewnienia normalnego wywozu.

Niepokój także w Ameryce z powodu sprytnych gry niemieckiej wygrywającej okupantów jednym przeciw drugim

Chicago. — Omawiając politykę niemiecką i jej echa w Stanach Zjednoczonych „Dziennik Związkowy” z Chicago pisze m. in.:

„Obecnie wysuwa się coraz więcej nowych warunków, będących w rzeczywistości postu latami mającymi zapewnić Niemcom jak najlepszą pozycję wyjściową do odegrania roli niech rolej czołowego organizatora przyszłej Europy.”

Ta wypróbowana za czasów republiki wermarskiej metoda szantażu przynosić poczyna i obecnie korzyści.

Dwa czy trzy lata temu nie śniło się najbardziej nawet zagorzałym nacjonalistom niemieckim, że tak się ułożą stosunki. Po pierwszej wojnie światowej przede wszystkim prawica niemiecka stała atakowa rząd z powodu jego rzekomo nadmiernej ustępliwości w stosunku do mocarstw zachodnich.

Utrudniało to pozorne rządy prace, a w istocie ułatwiała Stresemanowi czy Brüningowi wymuszenia coraz to nowych ustępstw lub kredytów zagranicznych.

Obecnie zadanie to stało się przywilejem socjaldemokracji.

Przewodniczący parlamentu Ehlers w polemice z argumentami socjalistycznym przytoczył cytaty z przemówienia Breitscheida, jednego z ówczesnych liderów socjalistycznych w Reichstagu.

W przemówieniu tym Breitscheid potępiał w jak najostrzejszych słowach taktykę ówczesnej prawicy, utrudniającej rządowi centro-socjalistycznemu porozumienie z państwami zachodnimi.

Zgrabny chwyt polemiczny Ehlersa wywołał oburzenie na ławach lewicy. Zważywszy jednak sukcesy, jakie bezspornie na polu zagranicznym miał do zanotowania Brüning — potwierdził on coraz bardziej utrwalający się pogląd, że polityka zagraniczna rządu i socjalistycznej opozycji jest właściwie ta sama.

Istnieje jedynie różnorodność taktyki, nie ma natomiast istotnej różnicy, jeśli chodzi o cele, do których obie strony zmierzają.

Zbieżność tych celów i skutecznego dyskontowanie ataków opozycji przez rząd jest widoczne.

Nasuwa się chwilami pytanie, czy i w jakim stopniu ta wzajemna walka nie jest wynikiem mistrzowskiej reżyserii!”

Wiadomości z Belgii

Katolicy belgijscy ofiarowali 70 samochodów dla księży pracujących wśród uchodźców w Niemczech

BRUKSELA. — Katolicy belgijscy ofiarowali 70 samochodów dla księży pracujących wśród uchodźców znajdujących się w Niemczech. Katolicy holenderscy ze swej strony ofiarowali 14 furgonów - kaplic wraz z ciągnikami.

Śmierć Polki w wypadku samochodowym

MONS. — Samochód prowadzony przez Leona Evrard z Quievrain najeżdżał na ciężarówkę znajdującą się na postoju. Uderzenie było tak gwałtowne, że znajdującą się w samochodzie 31-letnią Polką, Marię Kotyńską z Condé sur Escaut (Francja) została zabita.

Kierowca samochodu został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych w Mons.

Opuszczone przez rodziców dzieci bląkali się w okolicy Bois-du-Luc

LEODIUM. — Dwie dziewczynki mające jedyną 13 i druga 8 lat bląkali się od kilku nastu dni w okolicy Bois-du-Luc. Miały one ze sobą 18-miesięcznego bractka. Okazało się, że biedne dzieci zostały wypędzone z domu przez swych rodziców, alkoholiczków, zamieszkałych w Mauraage. Ostatnio nęgodni rodzice opuścili swój dom po otrzymaniu sądowego wyroku eksmisji za niepieczenie od trzech lat komornego, zabierając ze sobą pozostałe 3 dzieci. Do chwili obecnej nie odnaleziono ich śladu. Dzieci zostały umieszczone w przytułku dla opuszczonych dzieci w Morlanwelz, a niemowlę oddano do żłobka.

Dochód narodowy w Belgii w r. 1951

Z danych statystycznych wynika, że dochód narodowy Belgii w r. 1951 wyniósł około 300 miliardów, czyli był wyższy o 12 procent od dochodu w r. 1950. Jest rzeczą oczywistą, że duża rola odegrała zwyżka cen, lecz mimo tej zwyżki rzeczywisty dochód narodowy w r. 1951 był o 3 procent wyższy od dochodu z r. 1950 i o 10 procent od dochodu z r. 1948. Dochód narodowy w poprzednich latach przedstawiał się w sposób następujący:

(w miliardach franków)	
1938	65
1946	191
1947	215
1948	244
1949	249
1950	265
1951	296

Wiadomości z HOLLANDII

Ubezpieczenie wakacji na wypadek deszczu

ARNHEM. — Turysty przybywający w czasie wakacji do Arnhem w Holandii, mogą podpisać polisę ubezpieczeniową na wypadek deszczu, ważną do pierwszego października. Ubezpieczenie to kosztuje 1,25 fl. dziennie i ubezpieczenie ma prawo do odszkodowania 10 florenów dziennie, jeśli w okresie ważności kontraktu upadnie w tym dniu najmniej 3 mm deszczu od godz. 9 do 16 w kwietniu i w maju, od godz. 10 do 16 w czerwcu i od godz. 10 do 15 od lipca do października. Ubezpieczenie musi być podpisane najmniej 7 dni przed pierwszym dniem ubezpieczenia.

Z zagadnień społecznych:

Jak ratować ludzi, którzy zwątpili w życie?

(Korespondencja własna)

Do niezliczonych zagadnień, które przynosi z sobą nie tylko bieda ale również wojny, należą samobójstwa. Dzień w dzień czytamy w rubryce wypadków o samobójstwach ludzi różnej kategorii moralnej, społecznej i duchowej. Kobiety, które po zawodzie miłosnym tracą trudność, mężczyźni, którzy po stracie ukochanej wiązają się, ludzie, którzy nie mogą przeboleć straty majątku, lub zgnębieni chorobą...

Dotychczas społeczeństwa ograniczały się do dania ofiarze leczenia w szpitalu i „odratowania” jej od śmierci, a następnie oddawano „odratowaną” osobę życiu, które zazwyczaj, po pewnym czasie pokonała ją na dobre...

Nauka pracuje zgodnie z religią

Miastem, które odznaczyło się w tym zakresie akcji społecznej większą niż wszystkie inne Intejatywa i pomysłowością, jest Wiedeń. Dwa czynniki zapewne złożyły się na stworzenie w Wiedniu specjalnej placówki dla ratowania — na długą metę — samobójców. Po pierwsze jest Wiedeń miastem, z którego wyszła nauka tak dziś rozpowszechniona t.j. psychoanaliza, a której twórcą, dr Zygmuntd Freud jest wiedeńczykiem. Po drugie jest Wiedeń miastem o głęboko katolickich uczuciach, które zresztą niejednokrotnie wyraził w swych dziełach. Te dwa czynniki — nauka, starająca się dociec do głębi duszy pacjenta i zbadać powody jego duchowego schorzenia oraz religia, która jeszcze lepiej od nauki zna wszystkie słabości i choroby duszy i przychodzi im z pomocą, przybrały widomy wyraz w klinice uniwersyteckiej Prof. Hoff, gdzie samobój-

Leczenie fizyczne i leczenie duchowe

Najważniejszą częścią leczenia w szpitalu prof. Hoff zaczyna się z chwilą, kiedy pacjent został uratowany fizycznie, ale kiedy jego strona duchowa jest nieznana lekarzom. Kilku świetnych specjalistów psychoanalizy, którzy pracują w swym zawodzie od wielu lat, przeprowadza z chorymi liczne rozmowy na najrozmaitsze tematy celem poznania jego psychiki. Nieraz zadanie to jest nader trudne: są pacjenci, którzy ledwo odratowani już zamysłują o nowym samobójstwie, „ulepszeniem”, które na pewno nie zawiedzie. Nieraz w dociekaniu powodów samobójstwa trzeba się cofnąć wiele lat wstecz...

Głównym inicjatorem nowego typu opieki społecznej w Wiedniu, jest świetny lekarz dr Erwin Ringel, który pracuje w znanej klinice na ul. Lazarettgasse, noszącej tę nazwę z powodu, że od wieków znajdowały się tam szpitale wojskowe. Dr Ringel w porozumieniu z katolickim towarzystwem dobroczynności „Caritas” zorganizował własnie nowy system postępowania z samobójcami i leczenia ich „na wyrost”, tak aby raz na zawsze stracili myśl samobójczą i nabrali wiary w przyszłość. Lekarze, dokonawszy zbadania wnętrza duszy chorego, oddają go pod opiekę wolontariuszek z „Caritasu”, które zajmują się stroną praktyczną życia chorego, t.j. starają się najprzód zająć jego położenie społeczne, majątkowe, warunki w jakich żyje, mieszkanie, stosunki rodzinne i pozarodzinne.

nie, jednym słowem stworzyć sobie obraz jego prywatnego życia. W tym bowiem życiu znajduje się powód samobójstwa, nieraz nader głęboko ukryty.

„Testy” znajdują swe zastosowanie

Badanie psychiki samobójcy odbywa się pod dwoma kątami widzenia: chodzi nie tylko o wykrycie jej chorobliwych stron, ale też o poznanie sposobu myślenia i odzwierciedlenia pacjenta. W tym celu lekarz-psycholog zadaje choremu szereg pytań, z najróżniejszych dziedzin aby stwierdzić jego reakcje. Stosuje się często tzw. „test praktyczny” i wystawia się pacjenta na różne reakcje dające poznać jego najgłębsze myśli. Praca lekarza-psychologa, którym jest we wspomnianym szpitalu kierownik laboratorium psychiatryczno - neurologicznego uniwersytetu wiedeńskiego, doktor Th. Kohlmann, jest bodaj że najważniejszą w odzyskaniu choroba duchowych. Chodzi o zlanie na „gorącym uczynku” myśli pacjenta, tak, aby zdradził swe najskrytsze uczucia i myśli.

Jakie istnieją typy samobójców?

Kierownik kliniki, profesor dr Hans Hoff, gdy go zapytano o charakter samobójców, odpowiada:

— Powodami samobójstwa bywają przeważnie katastrofy życiowe, które wszyscy znamy: choroba, rozpacz po stracie ukochanej osoby, strata majątku, nędza.

Urażona pycha

Ale poza tymi wypadkami są takie, o których istotnie nikomu normalnemu by się nie śniło: na pierwszym miejscu należą niewyłącznie powodów samobójstwa należą postawienie ambicje i to co potocznie nazywamy „honorami”. Odmiany tego uczucia dumy, a często pychy urażonej przez kogós lub przez coś, są niezliczone. Odbierają sobie ludzie życie dlatego, że czują się nie docenieni przez otoczenie, że ich ktoś uraził, ośmieszył, że zdają sobie sprawę, iż czegoś wielkiego w życiu nie zdołają dokonać. Ci „ambitni” samobójcy są najtrudniejsi do wyleczenia, gdyż właściwie każde drobne wydarzenie życiowe staje się dla nich fatalne, bo pograża ich w rozpacz nad własną małością.

Ludzie zblazowani

Bardzo trudnym typem samobójcy jest też ten, który stracił zainteresowanie dla życia. Do tej klasy należą zwyczajnie ludzie bogaci, którzy z powodu swego urazu duchowego tak samo cierpią jak ci, którzy nie mają możliwości życia. Zdarzyło mi się nieraz widzieć ludzi, których można nazwać szczęśliwymi, a którzy odbierali sobie życie, bo ono ich przestało ciekawić. W takich razach trzeba u pacjenta wybudzić nowe zainteresowanie dla życia — znaleźć jakiegoś zajęcia, które go pochłaniało i dawało zadowolenie.

Wiara broni przed samobójstwem

Po latach pracy w zakresie ratowania samobójców dochodzi do przekonania, że właściwie jednym środkiem przeciwko samobójstwu, jeśli chodzi o nastawienie wewnętrzne, jest wiara. Nasze statystyki wykazują, że ludzie wierzący stają się samobójcami bardzo rzadko i to niejako niewiadomie, ludzie natomiast niewierzący w życie pozagrobowe lekceważą sobie własne życie i stają się plagą dla siebie i dla otoczenia. Stąd też w naszym leczeniu fizycznym i duchowym samobójców, duży rolę do spełnienia ma też duchowny, którego zadaniem jest zwrócenie uwagi samobójców na sprawy stojące powyżej naszego doczesnego życia i na to, że nasze życie do nas nie należy jak dzisiaj często się mówi, lecz że musimy z niego zgrać samobójstw spada...

Jak uczy doświadczenie, największe natężenie samobójstw przypada bezpośrednio po wojnach i okresach katastrof gospodarczych, kiedy stosunki społeczne są zdezorganizowane. Najwięcej też samobójstw jeśli chodzi o Wiedeń, (ale w tym samym położeniu jest większość miast Europy) przypadała na okres od r. 1946, dochodząc do szczytowego nasilenia w r. 1948, po czym powoli krzywa samobójstw zaczęła opadać. W roku 1948 było w Wiedniu 1400 samobójstw, w 1949 roku — 1.300, w 1950 roku już tylko 1.200 a następny rok zaznaczył się dalszym spadkiem.

Jeśli chodzi o wyniki działalności kliniki profesora Hoff oraz „Caritasu” to od r. 1948 do 1950 poddano w nich leczeniu około 10 tysięcy 3.000 niedoświadczonych „samobójców”, którym też pomozono wydatnie w znalezieniu lepszego niż dotychczas stanu życia w życiu, rozłożono nad nim nie tylko daleko idącą opiekę moralną ale też materialną i oddano tych nieszczęśliwych ludzi, o których zwątpili. Praca uczonych wiedeńskich z udziałem czynników dobroczynnych i religijnych, jest świetnym przykładem, jak świecka opieka społeczna powinna współpracować z duchową i dowodem że tylko taka współpraca może dać pełny wynik.

Dzieło sztuki drukarskiej sprzed 35 wieków

Wyspa Kreta, to kraj, w którym startował w przestworza legendarny pierwszy lotnik i pierwsza ofiara lotnictwa, Ikar. Można więc, że bańki o Ikarze jest tylko poetycka aureolą dookoła podziwu, jaki zwykli pierwsi Grecy, którzy zetknęli się z wysoką kulturą materialną, z wysokim poziomem techniki prądowej Krety.

Już przeszło pół wieku archeolodzy wydobywają na światło dzienne szkatki wysokiej, ba, można rzec — wyrafinowanej kultury przedgreckiej, z której najwięcej zachowało się na wyspie Krecie.

Pisze o nich S. Przybyski: Wojny zawałyły w gruzy miasta pradawnej Krety, miasta, w których były brukowane ulice, kilkupiętrowe domy, zaopatrzone w wodę w studnia wodociągowa - kanalizacyjna.

Innych dowodów kultury kreteskiej mamy sporo, lecz o jednym chcielibyśmy powiedzieć bliżej. O zabytku, świadczącym o czymś ważniejszym, niż komfort.

Gliniany krzączek

W jednym z ogrodów przedgreckiej Krety, w Faistos, znaleziono krzączek gliniany o średnicy 16 cm, z obu stron pokryty znakami.

Lecz arcyciekawy jest nie kierunek pisma, nie swoista „interpunkcja”, ani kształt znaków, choć wysoce artystyczny. Kto uważnie przypatrzy się znakom, dojrzy, że wycisnęto je w mokrej glinie stempelkiem, zapewne czepnym — lub może kościanym, na co wskazywałby przebieg rysunków.

Jak nazwiemy ten „stempelek” — negatyw do odbijania liter? Jest to przecież — czcionka drukarska!

Dysk z Faistos jest najstarszym dokumentem, odbitym przy pomocy czcionek, pierwszym dziełem sztuki drukarskiej z XVI wieku przedchrześcijańskiej ery.

Czcionka taka służyła do podniesienia estetycznego wyglądu pisma i przyspieszenia pracy pisarzy. Ale zapewne nie służyła do powielania, przynajmniej nie znaleziono śladu pisma powielanych. Lecz nie to, że nie znale-

ziono pism powielanych, rozstrzyga, ale fakt, że glina nie nadaje się do powielania. Sztuka drukarska wymaga papieru, a w owych czasach nawet Chiny papieru nie znały jeszcze.

Dlatego o „czcionka” kreteska nie służyła do poligrafii, poszła w zapomnienie na tysiąc lat...

Pismo ryte w glinie

Znamienne jest, że dawni Kretęczycy znali również pismo proste, łatwe do rycia w glinie plastycznej.

Istnieje przypuszczenie, że odmiana pisma kreteskiego stała się wzorem dla pisma Zachodnich Semitów (Wschodni Semici używali pisma t. zw. klinowego, które po wielu wiekach rozkwitło u barbarów bez spłodzenia następców), a więc pośrednio — przez pismo europejskich.

Bezspornie, znaki kreteskie noszą pewne zewnętrzne podobieństwo do liter hebrajskich, greckich czy łacińskich, Fenicjanie zaś mogli utrzymać stosunki handlowe z Kretą i znaki takie przywieźć do siebie. Ale również można przyjąć rozwiązanie o wiele prostsze: — układanie kształtów geometrycznych z prostych kresek może, a nawet musi dać podobne wyniki bez kontaktu wzajemnego.

Badania naukowe nie spoczywają, przyszłość więc może odsłonić niejedną zasłonę rzucaną na przeszłość!

Może „Dysk z Faistos” przemówi? Na razie bowiem nie umiemy go odczytać...

Pamiątkowy znaczek na cześć La Fayette'a

WASZYNGTON. — Stany Zjedn. wydają pamiątkowy znaczek z okazji 170 rocznicy przybycia gen. La Fayette'a do Ameryki, gdzie tak jak Tadeusz Kościuszko brał on udział w walce wywoleńczej Ameryki.

Znaczek ten ukazuje się w sprzedaży najpierw dnia 13 czerwca w Georgetown (w Północnej Karolinie), gdzie La Fayette wyładował dnia 30 czerwca 1777 roku.

Najnowsze transformatory do radia i telewizji

London. — Pokazywano tu niedawno ostatnie postępy w dziedzinie lekkich transformatorów do radia i telewizji.

Gdy zastosowano na większą skalę radar i bardziej skomplikowany ekwipunek radiowy, zaczęto badać możliwości zmniejszenia transformatorów pod względem wagi i pojemności, bez uszczerbku dla ich wydajności i bezpieczeństwa. Jedną firmą w Leicester wyprodukowała obecnie lekkie transformatory, którego waga wynosi 30% mniej od wagi poprzednich modeli.

Powiększa fotografia pokazuje nam jeden z tych transformatorów (na prawo) w porównaniu z poprzednim (na lewo) wagi 3 1/2 funta angielskiego (około 1,5 kg). Obok niego stoi dawny transformator telewizyjny o podobnej wydajności. (Wyrob Parmeko Ltd., Leicester).



(Foto: Apercus des Nations Unies)

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 33)

Tak mija parę dni... Robi nie może uskarżać się narazie na złe traktowanie go. Przeciwnie, pozostawiony jest w kabinie w całkowitym spokoju.

To go właśnie bardzo zastanawia, nasuwa mu najrozmaitsze podejrzenia co do zamiarów Larry'ego. Prawdopodobnie los jego jako jeńca i „szpiega” jest żywo omawiany przez tę szajkę bandytów morskich.

Pewnego dnia wchodzi do kabiny Roba Larry, a za nim postępuje pomocnik inżyniera Butchera.

To kapitanowi wystarczy by zrozumieć, że dostał się w ręce bandy szpiegowskiej, która usiłuje wydrzeć tajemnice odkryty profesora Prudhomme'a.

Larry wie dobrze, jak Roba między zagadka oczenia się jego rywala, więc zaraż na wstępie opowiada z szerszytewem.

— Nie wiedział pan o tym, że przy drugim boku „Hydry” znajdowała się łódź ratunkowa? W ostatniej chwili dzielny i wierny Jojo zniósł mię do niej. Nic nie pamiętam, jak się to odbyło, bo byłem nieprzytomny. Kilka godzin tutaj się po Oceanie, aż nas przejął jakiś statek. Tak przynajmniej opowiedział mi czarny. Pięknie go za-

to wynagrodziłem. Wrócił na Hawaje i żyje sobie spokojnie. — Potem odwracając się do towarzysza, nagle zmienia przedmiot rozmowy.

— Właściwie przyszedł tu w innym celu, nieprawda? Larry poddaje więc Roba długiemu i natarczywemu wypytaniu o postęp prac nad raketami i „statkiem stratosferycznym”.

Obchody Święta Narodowego 3 Maja w ośrodkach polskich we Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Oprócz organizacji wymienionych już w pierwszej części naszego sprawozdania reprezentowane były również Związki Chórów Kościelnych (prezes Walkowiak Józef), Związek Polskich Kół Muzycznych (p. Chuderski Wacław), Związek Rodzin Obrońców Ojczyzny (p. Andrzejczakowa), P.Z.P.N. (p. Surma), Liceum w Les Apeux (p. Jurkiewicz), Związek Hodowców z Bruay (p. Biadała). Przybył również p. Dufrest, poseł do francuskiego Zgromadzenia Nar. z dep. Sarthe.

W kościele śpiewał chór kościelny „Harmonia” z Marles les Mines, pod batutą p. Kozierskiego.

Akademia odbyła się w przepięknej auli Uniwersytetu Katolickiego w Lille, przy bulwarze Vauban. Zaszczyli ją swoją obecnością J. E. ks. biskup Gawlina. Otwarcia uroczystości i powitania gości dokonał prezes Kongresu Polonii Francuskiej, p. Lech, który wygłosił następujące przemówienie:

Z niezwykłym wzruszeniem, z uczuciem głębokiej polskości osobistej i równocześnie z poczuciem godności i dumy narodowej, zabieram w tej chwili głos w imieniu Kongresu Polonii Francuskiej, aby dokonać otwarcia tej uroczystej Akademii 3 Majowej. Oto witam Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Doktora Józefa Gawlina, Dostojnego Protoktora Wychodźstwa Polskiego, który nie bacząc na trud, raczył przybyć, aby osobiście przewodniczyć dzisiejszej uroczystości; witam naszego Ukochanego i Przewielebnego Księdza Pralata Kazimierza Kwasińskiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, który w tych ciężkich chwilach jest zawsze z Emigracją dając jej wzór pracy i poświęcenia dla słusznej sprawy.

Witam Was Dostojni Goście francuscy i polscy, witam w szczególności przedstawicieli wszystkich Związków biurocratickich uroczystości, i Was wszystkich cichych, ale jakże zasłużonych pracowników na niwie ducha polskiego.

Myszę, iż nie myli mnie uczucie, że w dniu dzisiejszym dokonuje się akt historyczny w

W Bruay-en-Artois

W zagłębiu BRUAY odbyła się przed południem uroczystość wspólna zorganizowana przez cztery Komitety Towarzystw Miejskowych, a mianowicie Bruay-en-Artois, Divion, Haillcourt 2 i Haillcourt 6.

O godz. 10tej odbyła się na intencję Ojczyzny uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. M. Gutowski, który wygłosił również piękne, okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział również przedstawiciele dyrekcji kopalni Bruay, p. Goupil. Po Mszy św. uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry i rozwiniętych sztandarach, których było 36, udał się pod pomnik poległych, gdzie przez K. T. M. Bruay p. La Godziński powitał burmistrza miasta, p. Gaudron. Po złożeniu wieńca o barwach biało-czerwonych i ucałowaniu minuty ciszy poległych, odegrała hymny narodowe.

Z pod pomnika pochód udał się na plac przed mostem, gdzie burmistrz p. Gaudron w imieniu rady gminnej złożył na ręce zarządu życzenia dla całej Polonii zagłębia Bruay.

Po południu poszczególne Komitety zorganizowały akademie w swoich kościołach. Akademia w Bruay odbyła się w Barze Polskim i zgromadziła liczne rzesze rodaków. Przybył również licznie gość jak burmistrz miasta, p. Gaudron z małżonką, ks. proboszcz Pawlak, miejscowe nauczycielki polskie, pp. Defonte i Bialecka oraz członkowie zarządów poszczególnych organizacji zrzeszonych w Komitecie.

Akademia, której przewodniczył p. prezes Langoszki, miała bardzo udany przebieg. Na bogaty program złożyły się koncerty orkiestry „Wesoły Tulacz”, która na wstępie odegrała hymn polski, występy dzieci pod kierownictwem pani z miejscowego Tow. Polek, referat o Konstytucji 3 Maja, wygłoszony przez wiceprezesa K. T. M. p. Gryzę, występ Kola Śpiewu „Cecylia - Wanda” z pieśniami narodowymi, piosenki dzieci szkolnych z inscenizacjami, tańcami i wierszami pod kierownictwem pp. nauczycielki Defonte i Bialeckiej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Pawlak oraz przedstawiciel „Narodowca”.

Na powitanie p. burmistrza Gaudron wygłosiła panna Wisniewska specjalny wiersz okolicznościowy, wręczając mu w imieniu K. T. M. Sliczną wianeczkę kwiatów biało-czerwonych. Burmistrz w serdecznych słowach podziękował i ponowił swoje życzenia dla Polonii w Bruay.

Na dalszy program złożyły się jeszcze koncert Starszego Kręgu Harcerski „Iskra” oraz teatrzyk w wykonaniu dzieci pod kierownictwem pani z Tow. Polek oraz przedstawienie wykonane przez zespół K.S.M.P.

Pełną te uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

W Nancy

(Telef. od własnego korespondenta)

W ubiegłą niedzielę, 4. V. br. odbyła się w Nancy staraniem organizacji niepodległościowych wchodzących w skład P.Z.K. i C.Z.P., okręgowa uroczystość święta narodowego przy udziale 60 sztandarów i paru tysięcy rodaków. Z wybitniejszych osobistości francuskich brał udział poseł departamentu Meurthe-et-Moselle, p. Pierre Amegre oraz przedstawiciel zagłębia węglowego Moselle, p. inżynier Chatellot. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w bazylice Ste. Eglise. Mszę św. celebrował ks. Soltyśki, a kazanie wygłosił ks. kanonik W. Miedziński.

Po obiedzie w Salle des Fetes odbyła się uroczysta akademie, w której udział wzięli młodzież szkolna, harcerska, K.S.M.P. i sokół. Na obchód ten przybyła Polonia ze wszystkich kolonii wschodniej Francji z zarządami organizacji okręgowych na czele i pocztami sztandarowymi.

Dalsze szczegóły z tej uroczystości ukazały się w jednym z następujących numerów „Narodowca”.

W Lens

LENS. — W niedzielę, 4. maja br., z inicjatywy C.Z.P. odbył się w Lens obchód Konstytucji 3. Maja. Po nabożeństwie, odprawionym w kościele świętej Elżbiety przez księdza proboszcza Przybysza uformował się pochód, który udał się pod Pomnik Poległych, na Place Caubin, gdzie został złożony wieńiec w obecności 57 pocztów sztandarowych. Następnie odbyła się w sali Jeanne d'Arc okolicznościowa akademie.

Kilka tysięcy Polaków wzięło udział w obchodzie Święta Narodowego w Lille

dziełach Emigracji polskiej we Francji. Bowiem zjechał się dziś do Lille wszyscy wolni Polacy, aby dać dowód, że jest w naszych

sercach miłość do tego, co jest najpiękniejszą w życiu: idel wolności. Niech w tych murach Uniwersytetu Kato-

lickiego, w których tryska po wsze wieki ideałów katolickich, rozbrzmiewa w dniu obchodu Konstytucji 3 Maja piękno i

ślawo ku chwale Polski i Francji. W imieniu Kongresu Polonii Francuskiej, ogłaszam dzisiejszą Akademię za otwartą!



Pochód w drodze z kościoła św. Stefana do Pomnika Nieznanego Żołnierza. Na lewo członkowie K.S.M.P. i Harcersstwa niosą wieńiec, na prawo grupa młodzieży w polskich strojach regionalnych.



Pochód w drodze z kościoła św. Stefana do Pomnika Nieznanego Żołnierza. Na lewo członkowie K.S.M.P. i Harcersstwa niosą wieńiec, na prawo grupa młodzieży w polskich strojach regionalnych.

Święto Narodowe 3 Maja w Paryżu

(Od własnego sprawozdawcy „Narodowca”)

PARYŻ, w maju 1952 r.

Kolonia polska w Paryżu, podobnie jak i na przedmieściach uczela godnie święta narodowe Konstytucji 3 Maja, wypełniając przed południem świątynię i biorąc bardzo liczny udział w akademich, które odbyły się po południu.

W Kościele Polskim w Paryżu

Po wielkich uroczystościach dorocznych w Lille, drugim ośrodkiem, który zgromadził najliczniejszą rzeszę rodaków z okazji święta narodowego 3 Maja był Paryż. Dorocznym zwycięstwem główną uroczystość odbyła się w Kościele Polskim, przy polskiej Misji Katolickiej. Tegoroczna uroczystość z okazji święta narodowego wypadła wyjątkowo okazale z powodu obecności J.E. ks. biskupa Gawlina, protoktora Uchodźstwa Polskiego oraz sufragana Nowego Jorku J.E. ks. biskupa Sulfrana Sheena.

Przed wypełnionym po brzegi kościołem

W Marles-les-Mines

Wspaniały przebieg miał obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja również w Marles-les-Mines. Zorganizowana staraniem miejscowego Komitetu Tow. Miejsce, uroczystość zgromadziła wszystkie miejscowe towarzystwa. Udział Polonii był wyjątkowo liczny, pochód, który przy dźwiękach orkiestry po uroczystej Mszy św. celebrowanej na stadionie w Auchel, przeszedł przez ulice całego osiedla, był naprawdę wspaniały.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem połowym, celebrowanym przez ks. prob. Pa- kulę, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Podczas Mszy św. śpiewał miejscowy chór kościelny „Harmonia” pod batutą p. Kozierskiego, j. ra. W nabożeństwie wzięli udział również przedstawiciele gminy Auchel, p. Luis Hoyez, zastępca burmistrza oraz dyrektor zagłębia Marles-Auchel, p. Vedrine z synem.

Po Mszy św. uformował się pochód do pomnika. Wyprzedzony przez motocyklistów z Klubu Polonia, pochód robił wrażenie imponujące. Za sztandarem narodowym i chorągwią Krucjaty, szedł długi szereg dzieci z Krucjaty. Za orkiestra dętny z K.S.M.P. niosły wianeczkę biało-czerwonych kwiatów, a za nimi szli członkowie zarządu K. T. M. z prezesem Kazimierzem na czele, ks. ks. Pakuła i Bednosz, przedstawiciele Okr. Zw. Kupców, pp. Glyda, Krawczyk i Małusiński, p. Hoyez, zastępca burmistrza gminy Auchel oraz członkowie zarządów poszczególnych towarzystw. Za sztandarem K.S.M.P. szedł długi dwurzęd młodzieży żeńskiej i męskiej z K.S.M.P., sokółki i sokolów; dalej harcerki i harcerze ze swoimi sztandarami; poczty sztandarowe reszty towarzystw jak Tow. Polek, Bractwa Róż, Chóru Kościelnego, Kola Śpiewu „Fiołek”, P.O.W.N., P.S.L., Rezerwy i b. Wojsk., Tow. Mełw Katol., Bractwa Kurk., Tow. Kultura i Oświata i C.F.T. C. Zamykał pochód niekończący się rząd członków i członkiń różnych organizacji.

Pod pomnikiem zarząd K. T. M. w osobach prezesa Kazimierza, sekretarza Gruskiej skarbnika Podlewskiego złożył piękny wianeczek kwiatów, poczem ucałował minutę milczenia pamięci poległych bohaterów a orkiestra odegrała hymny narodowe polski i francuski.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w sali p. Lisa przy bardzo liczny udziale rodaków. Akademie zagalił prezes K. T. M. p. Kazimierzczak, który w serdecznych słowach powitał zebranych rodaków i zaproszonych gości. Na program akademii złożyły się występ Kola Śpiewu „Słowik” pod batutą p. Czarnej, koncert orkiestry K.S.M.P., oraz występy dzieci z Krucjaty, K.S.M.P., Harcersstwa i Sokola. O Konstytucji 3 Maja i naukach z niej wypływających dla obecnego pololenia Polaków mówił przedstawiciel „Narodowca”.

Na zakończenie akademii odpiewano wspólnie Rotę Konopnickiej.

W Calonne-Ricouart

Również Polonia w Calonne - Ricouart obchodziła rocznicę Konstytucji 3 Maja gromadząc pod egidą Komitetu Towarzystw Miejskowych i w sposób uroczysty.

Po Mszy św. celebrowanej przez ks. Roya, a w czasie której śpiewał miejscowy Chór Kościelny, udano się pod pomnik poległych. W pochodzie wzięli udział poczty sztandarowe wszystkich miejscowych towarzystw oraz liczne rzesze dzieci, młodzieży i dorosłych.

Pełną wianeczkę kwiatów złożył u stóp pomnika w imieniu kolonii polskiej prezes Komitetu p. Sulik, poczem oddano minutę ciszy hold poległym bohaterom a orkiestra odegrała hymny narodowe.

Akademia popołudniowa w sali p. Kury pod przewodnictwem prezesa Sulka zgromadziła prawie całą miejscową Polonię. Na program jej złożyły się występy młodzieży harcerskiej, deklaracja dzieci: Krawcowskiej, Michalczakówna, Lau, Sulowska, Balcerek oraz inscenizacja w wykonaniu dzieł w z Krucjaty. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel „Narodowca”.

powitała dostojnych gości imieniem Polonii paryskiej działawia polska w strojach narodowych. Panny Majcherczykówna i Mysliwowa wygłosiły powitalne wierszyki, wręczając dostojnikom Kościoła kwiaty.

W Kościele Polskim wypełnionym rzeszą robotniczą Paryża i bliskich przedmieść, pomieszana z wybitnymi przedstawicielami polskiego świata politycznego, artystycznego, duchowieństwa i prasy („Narodowca” reprezentował p. M. Kwiatkowski - syn), rozpoczęło się nabożeństwo, które odprawił w asyście kleryków, J.E. ks. biskup Sheen. Ks. prałat Kwaśny, Rektor Misji Katolickiej powitał dostojników Kościoła w osobach ks. biskupa Gawlina i ks. biskupa Sheena.

Kazanie ks. Biskupa Gawlina, Protoktora Wychodźstwa

Kazanie wygłosił następnie ks. Biskup Gawlina, Protoktor Wychodźstwa Polskiego. Nawigując do Konstytucji 3 Maja stwierdził on, że była ona dziełem uchwalonym dobrowolnie, a nie narzuconym. Konstytucja oparta na dwóch najpotężniejszych kołnuchach: Bóg i Ojczyzna.

Dzień 3 Maja 1791 r. nie był zwycięstwem jednej partii. Wielkie to prawo było dziełem Miłości i Sprawiedliwości Społecznej. Albowiem Konstytucja opierała się o prawo, które ma swe początki w Duchu Świętym.

I znovu dziś po 161 latach wytyczona się prośba Konstytucji. Tym razem uworozonany na Wschodzie. Nie wytyczona ona z ducha tej sprawiedliwości, miłości.

„Tylko słowa są polskie”

W narzucanym narodowi projekcie Konstytucji tylko słowa są polskie, treść natomiast jest sowiecka.

Konstytucja narzuciona narodowi polskiemu mówi coś o wolności.

Jakże z wolnością pogodzić fakt, że pisma i kazania św. kardynała Sapieży musiały być poddane cenzurze sowieckiej?

Dziś tego tak się dzieje? Przecież ks. Kardynał jasno określił w swoich kazaniach cele wychowawcze, ostrzeżenie przed przemoc, krzywdę wywołaną przez kapitalizm. Kardynał był symbolem oporu przeciw każdemu wstąpieniu, każdej dyktaturze.

Dostojny Kaznodzieja przeszedł następnie do zagadnienia pracy, o której mowa w Konstytucji jako narzuca się narodowi. Stwierdziłszy braki pod tym względem, Kaznodzieja zawałota:

— Nie wolno wykorzystywać i nadużywać pracy ludzkiej. Dawniej krytykowano ssanie krwi robotnika przez kapitalizm. Dziś państwo obejmuje dyktaturę nad proletariatem.

— Nie wolno odrzucać robotnika od ziemi! Tu kaznodzieja powołuje się na powiedzenie Wincentego Witosa, stwierdzając, że co się narzuca narodowi nie utrzyma się i jest sprzeczne z prawami.

„O Wolności, jakże nadużywa się Twoje Imienia”

Stwierdziwszy, że nawet w obcych konstytucjach oddano hold dla wyższości ducha

Konstytucji 3 Maja, dostojny kaznodzieja rzekł:

— O Wolności, Ty, która wyrosłaś z Prądy, piękna Niebios, jakże nadużywa się Twojego Imienia. Szlachetnie więc modlimy się u Ciebie: „Ojczyzno wolną racz nam wrócić Panie”.

— Demokracjo, jakże się igra z Tobą! Nie sądzicie, że występując przeciw narzucanym narodowi kłopotliwym prawom, tęsknie do tego co było. Nie.

— Kapitalizm ma ciężkie grzechy i wielką odpowiedzialność.

— Ale, czy komunizm dał więcej? Zapytajcie się tych, którzy przeszli ciężką próbę na terenie Rosji. Ja byłem i oglądałem na własne oczy.

Powracając do zagadnień polskich, ks. Biskup, mówił dalej:

— Los chłopca w Polsce przed wojną mógł być i po wojnie był być lepszy. Zbyt często chłopca wprowadzono do pola i nadużyto jego dobrej woli. Widziano, że ta warstwa jest zdrowa, uczciwa i że do przewartości nie jest skłonna i dlatego wyprawiano harce i popełniano nieuczciwości, graniczące z zuchwałstwem.

„Gorące słowa prawdy dla mianiących się być przywódcami na Emigracji”

Ksiądz Biskup Gawlina zwracając się do Matki Najświętszej, prosił o udzielenie nam mądrości, abyśmy nie upodobili się do tego gołębia, na którego czyha ziki sęp. Po tej inwokacji, Kaznodzieja zwraca się do przywódców emigracji, naucojąc by nie ulegli podstępom egoizmu.

— Wy co się uważacie za przywódców Narodu, którzy przeprowadzacie rachunek sumienia wrogów a nie swój własny, zasypacie tę przepaść, która Was dzieli. Szlachcie Polscy ofiarujcie własną, miłością i prawdą.

Po ostrzeżeniu przed obymi agenturami, ksiądz Biskup tak oto kreślił obraz:

— Widzę pielgrzymka, widzę tego stoczniarza, który poprzez tajki, obczy koncentracyjne szedł i doszedł pod Monte Cassino, pod Falaise. Widzę jego duszę bitem ścigniętą, dlatego bo wśród Was przywódców nie widzę jedności.

Widzę oto młodzieńca, rozczulającego się w jasnym dzień polskiego narodu. Widzę jego entuzjazm. Wrok jego pada wreszcie na kłótnie prowadzone przez Was, przywódców na emigracji. Niknie z jego oczu obraz ścietanych postaci Chrobrych, Batorych, Kościuszków. Widzi tylko Was i odwraca się.

— Widzę tego robotnika, który wie co przemył, który jednak wierzy w sprawiedliwość, w jasną przyszłość. Zamust tej jasnej wizji daje mu omlot zadróżki i lupy egoizmu, zamiast chleba. Widzi jak wróg się z was śmieje.

— Bo nie starczy tylko trwanie. Świat idzie naprzód, a wy walczyacie o to żeby trwać.

„Czy chcecie zachowania Ojczyzny? Czy zachowania siebie?”

Zebrał na wstęp odśpiewał hymn narodowy, po czym sekretarz K.T.M. p. Musielak wygłosił odezwy o 3 Maja. Referent wypowiedział w swym przemówieniu wniosło intencję i najpiękniejsze zamierzenia Twórców Konstytucji Majowej.

Krótko potem przybył ks. prof. Krachulec, który na uroczystość tę przyjechał wprost z Dounges, gdzie uczestniczył z młodzieżą Internatu św. Kazimierza w Bèthune na 25-lecie tamtejszej młodzieży.

Przemówieniem przedstawiciela „Narodowca”, Chór K.S.M.P. kierowany wytrawną ręką profesorka ks. Krachulec, odśpiewał pięknie: „Witaj Majowa Jutrzenko!”, „Kolejankę i Krakowiaka, po czym wystąpił z inscenizacją patriotyczną p. t.: „Apel”, przygotowaną i napisaną przez lubianego i cenionego ks. Durygenta „Apel” ten, to odzwierciedlenie trudów i poświęceń żołnierza i Orląg Łódzkiego dla Polski.

Podczas występu młodzieży, przybył na salę kierownik miejscowej placówki kościelnej, ks. Kurda, który wygłosił przemówienie o obowiązkach Emigranta wobec Polski.

Przemawiał również, najwyjątkowo do Konstytucji 3-Majowej, senior kolonii polskiej, p. Durewski.

Obecny w sali przedstawiciel „La Voix du Nord” p. Feuyot, zabierając głos, poprosił Polonię z Bèthune na obchody jakie organizują jej miasto i Sekcja Kombatantów z Indochin w najbliższym czasie.

Program obejmował również występy młodzieży szkolnej, przygotowanej przez nauczyciela p. Grenel. Ta młodzież, mówiąca do brym językiem polskim, śmiało odśpiewała dwie piosenki: „Mysimy przyszłości Narodu” i „Jeden nas leży los”, a zarzem odegrała trzy sztuczki teatralne w jednym akcie, mia nowiciele: „Trzeci Maj”, „Sukmana” i „Na święto 3-Maj”.

Wstąpił gnazda „Sokola” z popisami akrobacycznymi stanowiącymi upekieczenie akademii popołudniowej, po której wieczorem odbyła się zabawa tańcowa.

Po tych gorzkich słowach prawdy dostojny kaznodzieja stwierdził, że takie rozumowanie różna się wyschłemu łożu, obłotkom pedantycznym przez wochtry.

Zwracając się do Rodaków w Kraju, ks. Biskup wyraził podziw dla wielkiego dzieła odnowy, która jest dziełem ducha narodu. Gdy minie obce potęgi, dzieło to będzie pomnikiem twórczości.

Powołując się na św. Augustyna, dostojny kaznodzieja stwierdził, że do nikogo tak jak do polskiego narodu odnoszą się jego słowa, o źródle dsiu czerpanej z wiary, pracy twórczej, sprawiedliwości i powszechności chrześcijańskiej.

Ks. Biskup wśród parafian

Po kazaniu odbyła się druga połowa nabożeństwa, zakończona potężnym hymnem „Boże coś Polskę”. Podczas Mszy św., w której brało udział 13 sztandarów towarzystw polskich, kościelnych, kombatanckich, Sokola i P.S.L., pienia religijne wykonał chór pod batutą p. Karola Szemry i przy współudziale p. prof. Ryga.

Następnie w lokalach Misji odbyło się serdeczne przyjęcie dostojnych gości przez kolonię polską w Paryżu, w imieniu której wystąpił Zjednoczenie Katolickie, okręg paryski. Po złożeniu kwiatów przez dziewczęta (panna Jarecka), gości powitał w języku polskim i francuskim p. Mikolajczak, sekretarz Okr. Zjedn. Kat. Odpowiedział ks. sufragana Nowego Jorku ks. Sheen, dowodząc o wielkiej przyjaźni katolików amerykańskich dla Polaków.

J. Urban

W Bèthune

Ze wszystkich świąt i obchodów urządzanych w Bèthune, święto 3 Maja największą cieszyło się powagą. Tak było również w ubiegłej niedzieli. Zarówno ilość uczestników w manifestacji ranej, jak i popołudniowej, była wielka i wynosiła kilka set osób.

Obchód rozpoczął się rano Mszą św., którą odprawił miejscowy ks. Proboszcz w intencji Ojczyzny. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami i udał się pod Pomnik Poległych na Mont sans Pareil, gdzie odbyło się złożenie wieńca. W pochodzie szli starzy i młodzi, szła dziatwa, szli Polacy zorganizowani i niezorganizowani, szli za sztandarami organizacji miejscowych, widłom znalazłm życia polskiego w Bèthune. Pochód ten był piękną manifestacją siły i zwartości miejscowego społeczeństwa polskiego, jego niezłomnej woli stania na straży zasad ojców i praojców.

Po manifestacji pod pomnikiem, nastąpiło rozwiązanie pochodu, zarządzona została przerva obładowa, po której akademie odbyła się w sali p. Manowlewa. Otwarcia akademii dokonał prezes K. T. M. p. Wawrzyński.

W serdecznych słowach powitał zebranych wśród których byli obecni: sekretarz K.T.M. p. Musielak Ignacy, prezes honorowy Sokola i zarzem wiceprezesa K.T.M. p. Swierkowski, naczelnik Sokola dh. Wolski, mazurek p. Grenel z żoną i t. d.

Zebrał na wstęp odśpiewał hymn narodowy, po czym sekretarz K.T.M. p. Musielak wygłosił odezwy o 3 Maja. Referent wypowiedział w swym przemówieniu wniosło intencję i najpiękniejsze zamierzenia Twórców Konstytucji Majowej.

Krótko potem przybył ks. prof. Krachulec, który na uroczystość tę przyjechał wprost z Dounges, gdzie uczestniczył z młodzieżą Internatu św. Kazimierza w Bèthune na 25-lecie tamtejszej młodzieży.

Przemówieniem przedstawiciela „Narodowca”, Chór K.S.M.P. kierowany wytrawną ręką profesorka ks. Krachulec, odśpiewał pięknie: „Witaj Majowa Jutrzenko!”, „Kolejankę i Krakowiaka, po czym wystąpił z inscenizacją patriotyczną p. t.: „Apel”, przygotowaną i napisaną przez lubianego i cenionego ks. Durygenta „Apel” ten, to odzwierciedlenie trudów i poświęceń żołnierza i Orląg Łódzkiego dla Polski.

Podczas występu młodzieży, przybył na salę kierownik miejscowej placówki kościelnej, ks. Kurda, który wygłosił przemówienie o obowiązkach Emigranta wobec Polski.

Przemawiał również, najwyjątkowo do Konstytucji 3-Majowej, senior kolonii polskiej, p. Durewski.

Obecny w sali przedstawiciel „La Voix du Nord” p. Feuyot, zabierając głos, poprosił Polonię z Bèthune na obchody jakie organizują jej miasto i Sekcja Kombatantów z Indochin w najbliższym czasie.

Program obejmował również występy młodzieży szkolnej, przygotowanej przez nauczyciela p. Grenel. Ta młodzież, mówiąca do brym językiem polskim, śmiało odśpiewała dwie piosenki: „Mysimy przyszłości Narodu” i „Jeden nas leży los”, a zarzem odegrała trzy sztuczki teatralne w jednym akcie, mia nowiciele: „Trzeci Maj”, „Sukmana” i „Na święto 3-Maj”.

Wstąpił gnazda „Sokola” z popisami akrobacycznymi stanowiącymi upekieczenie akademii popołudniowej, po której wieczorem odbyła się zabawa tańcowa.

Po francusku powitał gości p. Kozal a następnie chór męski „Wanda” z Noeux les Mines, pod dyrekcją p. Caliniego odśpiewał hymny narodowe. Po referacie na temat Konstytucji 3 Maja, wygłoszonym przez p. Lecha, zabrał głos dr Defaux, radca generalny dep. Nord. Wyraził on uznanie polskiemu Wychodźtwa w północnej Francji, podkreślając, że swoją bardzo wydatną pracą, przyczynia się ono do rozwoju gospodarczego i zwiększenia potęgi Francji. Mówca wyraził hold zwłaszcza polskim górnikom, zachęcając ich równocześnie do przystępowania do syndykatów chrześcijańskich, które bronią interesów w poszanowaniu wolności i przekonań religijnych.

Po tych przemówieniach chór „Wanda” odśpiewał 5 pieśni („Trzeci Maj”, „O Ziemi Ojców”, „Cześć Polskiej Ziemi”, „Warszawianka”, „Sztandary na Kremlu”), po czym nastąpił popis dzieci Kola Polek z Houdain. Drużyny harcerskie z Waziers i Masny wystąpiły z inscenizacją p. t.: „przywitanie Wiosny”, a K.S.M.P. z Sallaumines „kujawiakiem”, „polką” (w układzie p. La sowskiego) oraz z dwiema inscenizacjami: „Zielony dzban” i „Dwie bombonierki”.

Chór męski „Harfa” z Roubaix, pod dyr. p. Gryniwicza odśpiewał następujące 3 pieśni: „Bogu Rodzica Dziewica”, „Wianeczkę Pieśni Śląskich” oraz piosenkę żołnierską.

Zbiorowa deklamacja pensjonarek szkoły gospodarczej z Fouquières les Bethune zakończyła część artystyczną akademii.

Z kolej przez KSMP m. p. B. Szambelańczyk oraz wiceprezesa KSMP ż. panna Furmanowska wręczyły J. E. ks. biskupowi Gawlinie sumę 43 145 fr., zabranych na oświatę przez młodzież katolicką.

Ks. Biskup podziękował za ten piękny dar, podkreślając, że czyn ten będzie stawał za przykład w innych ośrodkach polskiego Wychodźtwa.

Na zakończenie ks. Biskup udzielił oboecnym błogosławieństwa, a następnie odpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła”.

O godz. 15.30 odbył się w Palais de Bière wspólny obiad z udziałem J. E. ks. biskupa Gawlina, ks. pralata Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. dziekana Nosala,

MAJ
6
Wtorek
Słońce Księżyc
wsch. zach. wsch. zach.
4.24 - 19.12 | 15.38 - 2.37

Dziś: Jana Apostoła
Jutro: Donicell
Pojutrze: Stanisława Biskupa

Ogłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Propaganda, wycięg za popularnością — oto jedno z zjawisk naszych czasów. Człowiek pragnący, by o nim mówiono, torturuje swój umysł, ażeby wymyślić coś oryginalnego. Dziś przychodzi to niełatwo. Rekord tańca bez przerwy 300 godzin został pobity; na polkach ognia nikt już dziś nie patrzy i grosików na tapecie nie rzęca. Zamknięcie się „szklanej trumnie na okres 50 dni, to nie nowego: Chodzenie pichotą naokoło świata należy do zamierzchłej historii, zresztą „chodzenie” także w dzisiejszych czasach skończyłoby się w jakimś pierwszym lepszym obozie koncentracyjnym, nazwanym także dla zagranicy poprawczym obozem pracy. (Coś tak jak „Kraft durch Freude” za Hitlera).

Wielu jest jeszcze takich, którzy w pogoni za popularnością mówią bardzo dużo. Ale na tak oryginalny pomysł, na jaki zdobył się fakir Rayo, nikt jeszcze nie wpadł, chyba gdzieś w zapadłej dziurze hinduskiej, o czym gazety nie mogły wiedzieć. Oto ów Rayo przybliżył gwoździem własny język do deski i tak przetrwał cztery tygodnie! Odzywiano go poprzez rurkę, którą przeciągano prosto do gardła ponad językiem.

Pomijając mało smaczną stronę tego widowiska, urządzonego przez destojnego Rayo, musimy przyznać, że miał on nieładną odwagę. Przez cztery bity tygodnie nie mógł wypowiedzieć ani słowa to też coś znaczącego.

Poczyw Rayo wiał nadzieję do serc żonkosów... owiał optymizmem stroskanych obywateli zmuszonych do wysłuchiwania pewnej sumy mów propagandowych codziennie. Pomysłcie tylko jaki świat byłby! Odrzuć piekniejszy bez natrętów opowiadających Wam przebieg swojej choroby, lub wykładających Wam sny; bez szarlatanów, śpiewaków wieczornych, bez... i tak dalej! Mógłbym mnożyć przykłady tak bez końca...

Tylko, że ci gadatliwi ludzie nie zgodziliby się na to, aby im język przybito do deski! — J. U.

Pierwszy samolot klasy „turystrycznej” z Paryża do Nowego Jorku

PARYŻ. — Z lotniska w Orly wystartował onegdaj do U.S.A. pierwszy samolot klasy „turystrycznej”. Podróżowało w nim 59 pasażerów. Cena biletów w klasie turystycznej jest o 30 proc. niższa niż w „normalnych” samolotach.

Wieści z Polski

Komunistyczni dygnitarze urzędują wszyscy w pałacach magnackich, które najpierw odbudowali

Warszawa. — Czytamy w pismach reżimowych:
— „Tu u stóp pałacu Kazanowskich walczyli z matkami pan Zagłoby” — oto treść tablicy pamiątkowej wmurowanej w potężną skarpe narożną pałacu Kazanowskich od strony trasy W-Z.
W roku bież. przystąpiono do opracowania projektu odbudowy dawnego pałacu Kazanowskich. Na jego terenie podjęte zostały liczne prace wykopaliskowe. Ze względu na wielką wartość architektoniczną tego zabytku z doby renesansu, postanowiono przywrócić mu pierwotny jego wygląd i doprowadzić do dawnej świetności.
Pałac Kazanowski nazywa Sienkiewicz ustami pana Zagłoby „dziesiątym cudem świata”; o wspaniałości i niezwykłej architekturze tego budynku pisze także w swych powieściach historycznych J. I. Krasiński. Dzieje tego przykładu polskiej architektury doby renesansu warto dziś przypomnieć nie tylko dla Funduszu Wczasów Pracowniczych przy CRZZ.
W przeszłości pałac Kazanowski zniszczył kilkakrotnie swoich właścicieli. Od 1589 roku nabył go jako dwór od Mikołaja Kiszki — starosta lukowski Mnisek, który powiększył następnie swój nabytek przez kupienie przyległych do niego posesji.
W 40 lat później dwór ten otrzymał w darze od sukcesora Zygmunta III — poemiernik króla Władysława IV, Adam Kazanowski. On to doprowadził go do niebywałej wprost świetności, oplewanej w owych czasach przez Adama Jarzemańskiego w jego „Gościńcu” — wierszowanym przewodniku po znaczących budowlach XVII-wiecznej Warszawy. Z biegiem czasu pałac przejmował H. Radziejowski. Podczas zawieruchy wojennej zdobywany przez Rakoczkę ulega spaleni i częściowej ruinie.
Przez 2 lata pałac zajmowały zakonnice a następnie rezydował w nim Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Dzieje ostatnich kilkunastu lat posesji Towarzystwa jak również i stan w jakim znajduje się pałac i przylegające doń budynki znane są dobrze mieszkańcom Warszawy.
Obecnie z dawnej świetności budynku pałacowego Kazanowskich zachowały się jedynie dwie kondygnacje — parter i mury pierw-

szego pietra. Ocalał również częściowo obszerne balkony. Najmniej zniekształcone wydają się skrzydło łączące pałac z kościołem o czym świadczą dobrze zachowane sklepienia i ślad zamurowanej bramy prowadzącej z dziedzińca na stronę północną.
Partie budyneków od Krakowskiego Przedmieścia i Mariensztatu — ul. Bednarskiej stwarzają obecnie największą trudność badającym architektom, ze względu na gruntowne przebudowanie oraz brak materiałów, które świadczyłyby o ich pierwotnym wyglądzie.
Prace wykopaliskowe prowadzone dziś na terenie ruin pałacu Kazanowskich dają niejednokrotnie ciekawe wyniki. Wiemy już z wyników tych prac, że stare skłapy budynek były niewątpliwie skarpmi oporowymi i tarasami ogrodowych pałaców. Na tarasie od strony Wisły wykopano piwniak — pół czterokątne złozone, z wizerunkiem Jana Kazimierza i pogonia litewska.
Cennym fragmentem dawnego pałacu stało się również odnalezienie w wykopie kamienne obramowanie okna.

W pałacu tym będzie miał siedzibę „Fundusz Wczasów”, ale funduszem tym zarządza paczka dygnitarzy komunistycznych, którzy niemal wszyscy urzędują w dawniejszych pałacach odbudowanych, choć lud pracujący nie ma gdzie mieszkać.

Powieść fantastyczna Stanisława Lema kończy się w roku 2003

Kraków. — Przyszłe podróże żeglarzy po przestworzach niebieskich i gwiazdnych opisuje w opowieści p.t. „Astronauta” Stanisław Lem. Powieść obejmuje najbliższe 50 lat.
Akcja tej „powieści” (jest to właściwie szereg interesujących popularno-naukowych wykładów, powiązanych ze sobą dojącą widać belestrytyczną) rozpoczyna się w roku 1903, kończy się zaś w roku 2003. Rozgrywa się przeważnie na Ziemi, częściowo zaś w przestrzeni międzyplanetarnej i na planecie Wenus.
Punktem ciężkości całego utworu (i zapewne natchnieniem do napisania „Astronauta”) jest fakt autentyczny, jakim było „wyładowanie” w tajdże środkowej Syberii w początkach naszego stulecia niezwykłego meteoru, czyli tzw. „bolidu syberyjskiego”, który nie tylko narobił strachu okolicznym mieszkańcom, uważającym go w swym natężeniu za nadprzyrodzone zjawisko, nie tylko wstrząsnął sejmografami świata, ale również przysłużył niezwykłej „okolezności”, w jakich wyładował, uwagę wielu uczonych. Poczynione wyprawy nie dały jednak żadnych konkretnych rezultatów. Meteor rozprysnął się na niewidoczne ułamki.
Dopiero w początkach wieku... XX, dzięki przypadkowi, w ramach gigantycznych prac przeobrażenia nieujarzmionej dotąd dzikiej

przyrody bieguna północnego, natrafiono rze kono na pokazywany odamek meteora. Odłamek ten zawierał w sobie szpulę z nawiniętym w niej drutem, co już nie było dziełem przyrody, a jak się okazało, niezwykłym dziwnym podróży tajemniczych gości z Wenus... Odkrycie to stało się hasłem do zorganizowania podróży... rewizyjowej. Następuje szczegółowy opis wehikułu międzyplanetarnego, czyli kosmokratora, a jeszcze dalej pełen światła romantyzmu dziennik podróży i pobytu na planecie Wenus, spisany przez pilota tego wehikułu.
El. bajki — powieści. — Bajki i nie bajki. I radio było kiedyś bajką i telewizja i radar. A dziś są to rzeczy zupełnie zwyczajne i zrozumiałe. Podróż międzyplanetarną — które były tematem wielu powieści fantastycznych, że wzmieniemy utwory Vernego i Żuławskiego — nie koniecznie muszą być nieziszczalnym marzeniem ludzkości.
W tym świetle utwór Stanisława Lema, przybliżający czytelnikom te chwile, w których człowiek oderwie się od globu ziemskiego i pojedzie poznawać wszechświat, może mieć dla chciwej tej dziedzinie wiedzy młodzieży dopiętą wartość. Bo niewątpliwie młodzi dzieje poświęca swą powieść autor już choć by dlatego, że właśnie ona doczekawszy trzy dziesiąte stulecia (a może nawet i wcześniej) ma szansę posiadać tajemnice kosmokratora...

Pończochy po 8.500 franków

Warszawa. — Czytamy w pismach reżimowych:
„We wszystkich domach towarowych i spółdzielniach Warszawy ukazały się niedawno pończochy stylowane w 3 gatunkach. Szczególnie asortyment ich zwiększył się w Centralnym Domu Towarowym.
Zależnie od gatunku pończochy można nabyć w cenie I gat. — 85 zł; II gat. — 65 zł i III gat. — 50 zł. Pończochy przysłałe zostały dla Warszawy przez kobiecą załogę fabryki wódków sztucznych w Gorzowie”.

85 zł za parę pończoch, to wynosi 8.500 franków za parę. Tyle na pończochy nie wydaje nawet największa „kapitałista” na Zachodzie.

75-lecie Szpitala Wolskiego
Warszawa. — 30 kwietnia 1952 roku Szpital Wolski (obecnie Instytut Gruźlicy) obchodził 75-lecie swego istnienia.

Ilość urodzin we Francji w roku 1950 zmniejszyła się o blisko 35 000

„Journal Officiel” ogłosił raport krajowego instytutu statystycznego i badań gospodarczych odnośnie ruchu ludnościowego we Francji w ciągu r. 1951.

w dniu 1 stycznia 1952, wobec 40 150 000 w dniu 1 stycznia 1946.

Głównym faktem w r. 1951, mówi raport, jest zmniejszenie ilości urodzin. Zwrot tendencji wzrostowej, panującej od roku 1946, nastąpił w r. 1950. W roku tym było 10 500, czyli 1,2 proc. urodzin mniej niż w r. 1949. Ale od roku 1950 do 1951, ilość urodzin zmniejszyła się o około 35 tysięcy, czyli że zmniejsza roczna wyniosła 4,1 procent.

Obniżki cen w różnych departamentach

Aube: — Obniżka cen wiewprzyny od 4 do 16 fr. na 1 kg.
Basses Alpes: — Baranina potaniała od 20 do 40 fr. na 1 kg.
Côte d'Or: — Obniżki od 3 do 5 proc. w kawiarniach i restauracjach.
Dordogne: — Obniżki od 150 do 210 fr. na cenach obuwia, sprzedawanego przez fabryki Moreau w Montron.
Haute-Garonne: — Snałec wiewprzyny tańszy o 100 fr. na 1 kg.
Gironde: — 5 proc. obniżki na cenach obuwia.
Isère: — 5 do 10 proc. obniżki na cenach cielenicy, wiewprzyny i baraniny.
Haute-Marne: — 5 proc. obniżki na cenie chleba.
Nord: — u fabrykantów 5 — 8 proc. obniżki cen wełny i bawełny, 30 proc. na materiałach wełnianych, dobrej jakości. Obniżka ta wpłynie wkrótce na ceny detaliczne.
Orne: — wiele magazynów daje opust od 5 do 10 proc. na cenach wszystkich artykułów.
Hautes-Pyrenées: — Liczne magazyny porządkują 5 proc. od cen.
Sarthe: — 40 proc. na kg. wiewprzyny, 5 proc. na wełnie do trykotowania. Towarzystwo transportowe w zachodniej Francji obniżyło o 5 proc. ceny abonamentu biletów robotniczych i o 5 fr. bilety, których cena przekracza 5 fr.
Haute-Savoie: — Wiewprzyna 540 fr. kg. zamiast 600 fr. Hotele obniżyły taryfy o 5 proc. restauracje od 3 do 5 proc.
Vendée: — Masło gospodarskie: 500 fr. kg. zamiast 700 fr.
Cena wiewprzyny zostanie obniżona także w innych departamentach, m.in. w P.-de-Calais.

Nowy ambasador Francji w Moskwie



(Foto: Record)
P. Louis Joxe, który został mianowany ambasadorem Francji w Moskwie.

Conajmniej pięciu ministrów weźmie udział w Targach Handlowych w Lille

Delegacja Targów Handlowych w Lille udała się do Paryża, aby zaprosić różnych ministrów na uroczystość inauguracji Targów w Lille, przewidzianą na 14 czerwca br. Pięciu ministrów przyrzekło już swój udział, m. in. min. handlu Louvel i min. robót publ., Morice.

W dniu inauguracji samoloty odrzutowe P. 47, będą przelatywały nad miastem z szybkością 750 km. na godzinę.

Piąty Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Cannes

(Od własnego korespondenta)

Na Międzyn. Festiwalu Filmowym w Cannes populimniewo seance rozpoczynają krótkometrażówki. A więc podziwiamy film japoński „Słodkie rzeźby” świętych, wykonane z kamienia i z brązu. Budd, boginie o stu rękach i wiele innych. Interesujący był również reportaż z wyprawy „Greenlandia czyli dwadzieścia tysięcy mil na lodzie”. Pustynia lodowa jest cztery razy większa od terenu całej Francji. Trzeba byłoby przebyć sześćset kilometrów w prostej linii, kierując się słońcem. Za mieszkanie służy „chata”, przykryta dwoma metrami śniegu. Termometr wskazuje sześćdziesiąt stopni poniżej zera. Pięciu ludzi przebywa w tych warunkach przez całą zimę. Dokonałi wielkiego odkrycia naukowego.
„Bambini” to dzieciaki ulicy w Włoszech. Tak mało różniące się od naszych w Polsce i we Francji. Mają takie same upodobania do bawienia się błotem, do biegania w kurzu, do wyławiania „skarbków” ze ścieków. Nędza miejskich dzieci...
„Ostatnia recepta” — produkcja niemiecka z bardzo zdolną aktorką, Sybil Werden, w głównej roli. Film zajmujący, zwarty.
Drugim filmem w języku niemieckim jest „Diablica” („Der Weibsteufel”), wytwórni austriackiej, według powieści doskonałego pisarza Karola Schönhertra, w głównej roli ze znaną artystką Hildą Krahl. Dramat tak silny i ponury, jak okolica, w której się rozgrywa.
„Marionetki” hinduskie, to krótkometrażowy film z Indii. Nie tylko przepiękne są kukielki o bogatych strojach, ale również ich gra. Podziwiamy technikę manipulowania rękami żywych aktorów, puszczających w ruch figurki.
W tym roku dekoracja estrady jest bogatsza w kwiaty i w zieleni, niż w latach poprzednich. Widok ten pocieszał nas nieco, gdy przelatywały światła po filmie angielskim: „Plaża, o mój kraju ukochany!” Tragiczne dzieło pastora-Muryma a raczej jego syna — który zbiorca z uczciwej drogi i w czasie włamania

się do domu farmera, dobrego sąsiada, zabija, w obawie o własne życie, jego wyjątkowo udanego jedynaka, walczącego o prawa dla Murzynów — są pełne zgrozy i muzu wstrząs. Świełta gra, doskonałe zdjęcia, wyczuwalna jest talent scenarzysty (według powieści Alona Patena), ale strasznie smutne.

Pelen rozmachu, lekkości i humoru jest film francuski „Fanfan la Tulipe”. Poziom po krótko: armia Ludwika XV, przedpowiednia Cyganki, że młody, beztroski lekkość Fanfan, posłubi córkę króla. Chłopcu przewraca się w głowie; aby dopięć celu, wstępuje do wojska. Czego on tam nie wyprawia, a że jest nim tak pelen czar i aktor, jak Gérard Philippe (rodem z Cannes), więc co chwila widownia wybuchła śmiechem. W końcu Fanfan dowiaduje się, że ow. Cyganką była Adelina, wybranka jego serca. Król ją adoptuje a więc Adelina, choć niezdystryplinowany żołnierz żeni się z córką królewską... An

Górnicy z szybu Vuillemin, we wschodniej Francji, otrzymali pierwszą nagrodę za wydajność

PETITE ROSSELLE. — Przewodniczący rady administracyjnej kopalni Francji, wreczyli pierwszą krajową nagrodę za wydajność w kopalniach węgla górnikom z szybu Vuillemin w Petite-Roselle.
Nagroda ta przyniesie górnikom 75-procentowa podwyżkę premii rezultatu, równającą się 5,53 proc. podwyżkę zarobku z drugiego półroczu roku 1951.

Wydajność pod ziemią w IV kwartale 1951 roku wyniosła na szybie Vuillemin 2.230 kg. czyli 25 proc. więcej w porównaniu z rekordem 1950 i 50 proc. w stosunku do roku 1948. Produkcja przekroczyła 2 tysiące ton, co równa się podwójnej ilości najlepszych lat przedwojennych. Rezultaty te osiągnięto pomimo trudnych warunków eksploatacji.

Sytuacja w Kraju wedle źródłowych informacji

VI.

III. Przemiany społeczno-gospodarcze

1. Stan zaludnienia

Struktura demograficzna Polski obecnej jest zupełnie niepodobna do stanu sprzed i września 1939 roku. Ogólne dane porównawcze są następujące:

Rok	Ludność	Powierzchnia	Gęstość zaludnienia
1939	35.100.000	389.720 km. kw.	90 miesz. na km. kw.
1950	24.976.926	311.720 km. kw.	80 miesz. na km. kw.

Fakt spadku gęstości zaludnienia na 1 km. kw. ma swoją wielką wagę dla omawiania wszystkich zagadnień terytorjalnych. W tym celu jednak przyjąć trzeba inną cyfrę, a mianowicie liczbę do dzisiejszej liczby ludności w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, którymi byli mieszkańcy w 1939 roku. W tym świetle utwór Stanisława Lema, przybliżający czytelnikom te chwile, w których człowiek oderwie się od globu ziemskiego i pojedzie poznawać wszechświat, może mieć dla chciwej tej dziedzinie wiedzy młodzieży dopiętą wartość. Bo niewątpliwie młodzi dzieje poświęca swą powieść autor już choć by dlatego, że właśnie ona doczekawszy trzy dziesiąte stulecia (a może nawet i wcześniej) ma szansę posiadać tajemnice kosmokratora...

Wiek	Grudzień 1931	Styczeń 1949
do 10 lat	24,8 procent	18,7 procent
10 — 20	18,1	19,7
20 — 30	19,1	17,9
30 — 40	13,2	13,7
40 — 50	9,3	13,6
50 — 60	7,0	8,3
ponad 60	7,8	8,1

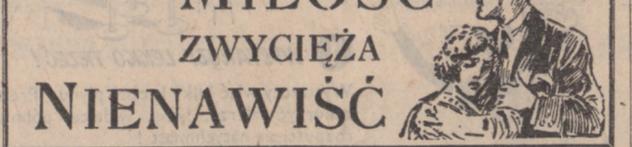
Staliśmy się więc społeczeństwem starszym — z wyjątkiem grupy od 15 do 19 lat, która wykazuje wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym, co jest łatwe do wytłumaczenia, bo grupa ta według danych z 1931 r. obejmowała roczniki z okresu pierwszej wojny światowej.
Najistotniejsze zmiany zgłoszy w układzie zatrudnienia. Nie mamy niestety dokładnych danych, podających stosunek poszczególnych zawodów. Najważniejszy jest podział na ludność zatrudnioną się z rolnictwa i utrzymującą się z innych źródeł. W roku 1931 z rolnictwa utrzymywało się 60,6 całej ówczesnej ludności państwa polskiego.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Przygody Rafała Pigulki



Na komorze celnej Raf jest urzędnikiem. Rozprawi się „działnie” z każdym przemytnikiem.
Gdy raz rewiduje Władcze pana, zegarek znajduje. To rzecz zakazana!
Ze złości się pieni! Widzicie niezdare! To jego zegarek. Wypadł mu z kieszeni...

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



sekwencje szalonej gry. Kto ryzykuje musi być gotów na wszystko.
— Nie — nie chcę wpaść w ręce okrutnej policji. Nie chcę siedzieć w ciemnej celi.
Tom Herwart śmiał się.
— Ale Freda Hardinga oddałaś pani bezlitośnie w ręce policji, nie zastanawiając się tyle nad ciemną celą. Wpakowałaś go pani do więzienia, z którego będzie wkrótce zwolniony. Teraz wszystko się odwróciło. Kto pod kim dotki kopie, sam w nie wpada.
Mignon patrzyła błędnym wzrokiem w bezgraniczną dal. Zdawało się iż nie rozumiała słów Toma. Jej myśl była ciągle zaprzęgnięta jednym i tym samym.
— W ręce policji — do więzienia. — To więc ma być końcem moich podzeń?
Nagle padła na kolana i wzniosła swe ręce, składając je, jakby ku modlitwie.
— Zlitujcie się nade mną miłościvi panowie. Litości! Wszystko naprawię — naprawię!
— Naprawi pani? — pytał Tom Herwart. — O to ponad siły pani. Nie potrafi pani wyswobodzić Freda Hardinga, który zostanie skazany na ciężkie więzienie. Nie potrafisz pani wynagrodzić nieszczęśliwej Annie-Marii za tyle lat cierpień i katuszy. Nie — nie możemy mieć litości dla człowieka, który tyle złego narobił bliźnim, z taką zawziętością, z takim bestialskim, zimnym wyrachowaniem.
— Litości, litości! — błagała Mignon.
— Nie — nie mamy litości dla pani.

Policja wie o wszystkim i czeka przed bramą na nasze skinienie.
Mignon spojrziała na milczącego księcia Hohenburga, który wyglądał przez okno, rozważając szczegóły sprawy.
— Alfredzie — zawołała drżącym głosem, zbliżywszy się doń — Alfredzie — błagam cię, okaż mi swą pomoc. Stań się moim mężem, a wówczas będę uratowana. Błagam cię w imię naszej miłości i szczęścia dziecka twego, które noszę pod moją pierś.
Hohenburg drgnął i niemilosiernie wykrzywił swą twarz.
— Zakłinasz w imię miłości? Czyż mogę być pewnym żeś mię kochała?
— Alfredzie, wątpisz? Czy nie obdarzałam cię tym wszystkim, co kobieta potrafi dać kochającemu i kochanemu mężczyźnie?
— Wszystkim? Wszak to samo już nieraz czyniłaś przedtem w stosunkach z innymi mężczyznami. Spoczywając w ich ramionach snułaś obrazy o szczęściu, które ma nastąpić i nie szczeniłaś im pieśczoł!
— Alfredzie! Zaklinam cię! Pamiętaj o swym dziecku!
— O dziecku? Wątpię w prawdę twoich słów. Nastraszyłaś mnie tym argumentem, ponieważ obawiałaś się, że mnie stracisz, że się cofnę.

— Alfredzie, przysięgam, że nikogo nie kochałam, jak ciebie!
— Milcz, nie chcę o tym słyszeć.
— Alfredzie!
— Nie nazywaj mnie po imieniu. Nie masz ku temu prawa. Wstyd mię ogarnia, gdy wspominam, że uległ pieśczołom nędznej szantażystki, Rumienieć na samą myśl. Śmiesz wierzyć Niemcom i naiwnie.
W tej samej chwili wszedł, przez małe drzwiczki w przeciwległej ścianie, ojciec Franciszek. Jego miła, wysoka postać poruszała się wolno. Na twarzy spoczywał serdeczny uśmiech, który rozbrajał twarde serca grzeszników.
— Wybaczenie mi szanowne państwo, iż pozwoliłem na siebie tak długo czekać. Musiałem w bardzo pilnej, urzędowej sprawie zabawić dłużej w magistracie na audyencji u prezydenta. No, ale teraz przystąpiamy odrazu do dzieła.
Spojrzął na Mignon i zauważył na jej rękach błyszczące kajdanki. Drgnął przestraszony i zapytał drżącym głosem:
— Mój Boże! Co to wszystko oznacza? Kajdany na rękach narzeczonej? Wytłumaczcie mi panowie, bom zdumiony.
Alfred Hohenburg oświadczył pastorem spokojnym ale drżącym głosem, przez które przebiegła się nuta żalu:
(Ciąg dalszy nastąpi)

potluc go swymi pięściami. Nie długo trwały zmagania się. Na rękach Mignon spoczęły żelazne kajdanki, które sparaliżowały jej czynność.
— Nie jesteś pani zbyt niebezpieczną. Potrafię sobie z nią poradzić.
Mignon zagryzła swe wargi aż do krwi.
— Jestem zwyciężką, madame. Musi się pani poddać.
— Poddać się? — Wolę śmierć niżli poddaństwo! Nie znoszę pańskiego wzroku, panie Rolfs.
— Nie będę natrętnym i dręczyl panią ma obecnością. Powierzę tę misję policji, która odpowiednio poradzi sobie ze zbrodniarką.
— Policji? Mam więc...
— Za wszystkie uczynki musi pani odpokutować. Kara będzie odpowiadała zbrodniom.
Mignon krzyczała w niebogłosy:
— Wolę śmierć, śmierć.
— Za młodą jeszcze pani jest. Proszę wytrzeć się tej myśli i zrezygnować z samobójstwa. Nakazuję klucznikom pieczę nad osobą pani. Nie dopuszczam żadnych trucizn i temu podobnych środków wybaczych. O ile postawiłaś pani na kartę całe swe życie, zdobywając się na okrutne stepki — musisz pani zgodzić się również na kon-

SPORT

Po pełnej emocji grze, której przyglądało się 60 tysięcy widzów...

...drużyna Nicei pokonała Bordeaux i zdobyła Puchar Francji

PARYŻ. — W obecności Prezydenta Francji p. Vincent Auriol i 60.000 widzów, zostało rozegrane w niedzielę 4. maja finałowe spotkanie o Puchar Francji między drużynami Nicei i Bordeaux. Gra była pasjonująca. Do ostatniego gwizdka sędziego, trzymająca w napięciu.

Grę rozpoczął zespół Nicei. W pierwszych dziesięciu minutach gra jest nerwowa, przy czym jedna jak i druga strona stara się uzyskać przewagę. Cesarz z Nicei i Baillet z Bordeaux, mają okazję na zdobycie bramki, jednak ich nie wykorzystują.

W 10-ej minucie, po wykopie bramkarza Nicei Dominga, piłkę przejmują Cesarz, podaje do Nuremberga, który odśloniey, bez trudu umieszcza ją w bramce Bordeaux.

Drużyna z Gironda reaguje natychmiast. De Harder otrzymawszy piłkę, przetrza ją do Persillona, który głową podaje do Bailloata. Ten, po przejęciu jej, bje na bramkę Dominga. Piłka grzeźnie w siatce Nicei. W 11-ej minucie wynik brzmi: 1:1. Nie długo jednak s'e utrzymuje, gdyż już minucie później Carniglia, odśloniey, bez trudu zdobywa drugą bramkę dla południowców, którzy wynik ten utrzymują do 32 minuty, by go potem powiększyć na 3:1.

Trzecią bramkę dla zespołu nicejskiego zdobył Belver. Drużyna Bordeaux dąży odąd za wszelką cenę do wyrównania wyniku. Gra-

rem, próbuje się przedrzeć pod bramkę przeciwnika. Ataki n'e przynoszą jednak żadnego rezultatu.

W 55-ej minucie Bordeaux wyrównuje. Bramkę zdobył Bailloat z piłki, którą podał mu De Harder.

Nieca podrywa się. Widząc, że zbiera wszystkie swe siły, by rozstrzygnąć grę na swoją korzyść, Bordeaux zaczyna grać nerwowo, obrona nie dopisuje, co ułatwia zadanie zespołowi nicejskiemu, który w 61-ej minucie zdobywa czwartą bramkę. Piłkę strzelił Ben Tifour. Pomoenik Bordeaux, który przejął ją na główkę, miał odbić w pole, pokierował ją w zblenerowaniu do własnej bramki. Bramka ta spowodowała zażalenie się zespołu z Gironda, Nicea zdobyła w 65-ej minucie piątą bramkę i spotkanie zakończyło się wynikiem 5:3 dla południowców.

Po grze, Prezydent Francji wręczył Puchar zwycięskiemu zespołowi.

Drużyny grały w następujących składach:

BORDEAUX: Villenave — Meynue, Gariga, Świątek — Gallice, De Kubber — Persillon, Doye — Bailloat, Kargu, De Harder.

NICEA: Domingo — Firoud, Polteyin, Gonzalez — Bonifaci, Belver — Nuremberg, Carniglia — Courteaux, Cesar, Ben Tifour.



Moment pod bramką Nicei. Od lewej ku prawej: Persillon (B), Gonzalez, Bonifaci, Domingo, Firoud i Belver (wszyscy z Nicei) oraz De Harder (Bordeaux).

Spotkania towarzyskie

Armia francuska — St-Etienne	1-1
Hamborn Duisburg — Rennes	4-0
Stade Français — Cherbourg	7-1
Reims — Red Boys Differdange	5-1
Nimes — Montpellier	5-1
Sochaux — Esch-sur-Alzette	7-2
Metz — Nancy	5-0
Rouen — Le Havre	1-1
Athletico Madryt — Roubaix (CORT)	2-3

O mistrzostwo piłkarskie Belgii

I Liga Państwowa	
O.L. Charleroi — Berchem Sp.	9-0
Tilleur F.C. — Rac, Bruxelles	1-1
Daring Bruxelles — U.S. Tournai	2-0
F.C. Liégeois — Beerschoot A.C.	1-1
S.C. Anderlecht — Antwerp F.C.	3-3
St-Gilloise — Standard C.L.	1-1
F.C. Malinois — La Gantoise	4-2
Charleroi S.C. — R.A.C. Mechelen	2-2

Tabela. — 1. F.C. Liégeois, 42 pkt; 2. R.C. Mechelen, U.S. Gillose, Antwerp F.C. 38 pkt; 5. F.C. Malinois 35 pkt; 6. S.C. Anderlecht 33 pkt; 7. La Gantoise 30 pkt; 8. Tilleur i O.C. Charleroi 29 punktów itd..

Drużyna Newcastle zdobyła Puchar Piłkarski Anglii

London. — W obecności 100.000 widzów, został rozegrany mecz finałowy o Puchar Anglii między Newcastle a Arsenalen. Spotkanie zakończył się wygraną Newcastle 1:0. Bramkę zdobył gracz Rieboldo w 85 minucie gry.

Na wiosnę dbajmy o dobry obieg krwi

Na wiosnę organizm nasz narazony jest na różne niedomagania z powodu złego obiegu krwi, jak: zawroty głowy, gorączkę, palpitacje, ociężałość nóg, żyłki i hemoroidy. Przeciw tym dolegliwościom, zaleca się zażywanie dwudziestu kropli „Gouttes Florides” w czasie posiłków, w ciągu trzech tygodni w miesiącu. Krople „Gouttes Florides” pobudzają obieg krwi. Do nabycia we wszystkich aptekach: 140 fr. flakonik (V. 846 P. 9587) (22 st. P.)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Tajemnicza sprawa w dep. Gard

Czy robotnik, znaleziony w głębi szybu rudy ołowianej, został zamordowany? ..

NIMES. — Wśród mieszkańców gminy Aumessas, położonej niedaleko miasteczka Vigan, panuje wielkie poruszenie w związku z nieoczekiwanym zgonem jednego z jej mieszkańców.

Było to w sobotę. O godzinie 11-ej, 500 robotników zatrudnionych w kopalni rudy ołowianej, przerważy pracę na posilek obiadowy, stwierdziło brak jednego z pośród nich, mianowicie Henryka Fabre'a. Utworzono kilka drużyn i wybrano się na poszukiwanie zaginionego, który pracował w towarzystwie dwóch Algeryczyków i robotnika Gines-tie.

Po czterech godzinach uciążliwych poszukiwań, znaleziono Henryka Fabre'a bez życia, na dnie szybu. Zwłoki były zniekształcone i przykrywała je olbrzymia bryła rudy, stwierdzono brak jednego z pośród nich, mianowicie Henryka Fabre'a. Utworzono kilka drużyn i wybrano się na poszukiwanie zaginionego, który pracował w towarzystwie dwóch Algeryczyków i robotnika Gines-tie.

Zandami z Vigan zostali wezwani. Początkowo przypuszczano, że zgon nastąpił wskutek nieszczęśliwego upadku. Zeznania jednak jakie poczynili obaj robotnicy algeryscy oraz lampka górnicza i kapelusz po górniku znalezione przy winidze wyciągowej, wskazywałyby, że zaszła rzecz nieoczekiwana, że zaobojstwo nie jest wykluczone. Śledztwo trwa.

Henryk Fabre liczył 23 lata.

Uwaga Leforesi!

K.S.M.P. żąda i mekłej w Leforest urzędzie w niedzielę 11 maja br. Dział Druhny i Draba, połączony z poświęceniem strzadaru. Przed południem o godz. 9.30 Msza św. oraz poświęcenie strzadaru.

Po południu uroczystość w sal Variétés. W programie pieśń ludowa, tańce i inscenizacja oraz bardzo wesołe przedstawienie pt. „Jank dok-torem” i „Dziwy w mieście”.

Otwarcie sal o godz. 16. Rozpoczęcie uroczystości punktualnie o godz. 16.30. Wszystkich rodaków z Leforest oraz okolicy i sąsiednie Stowarzyszenia serdecznie zapraszamy.

Zarządy K.S.M.P. m. i. z.

Doktor E. BOROWSKI

Paryskiego Fakultetu Medycyny
12, Avenue Wagram — PARIS (8^e)
Métro: Ettoile — Tel.: Carnot 30-65

już wznowił przyjęcia dla chorych codziennie (porob niedziele) od godz. 13-jej do 19-jej. Choroby wewnętrzne, kobiece, skóry i krwi

Teatr - Śpiew - Muzyka

Chór Kościelny św. Elżbiety w Lens
Zarząd Chóru powiadamia, że lekcja śpiewu dla mężczyzn odbędzie się we wtorek 6-go maja i w czwartek 8-go maja o godz. 8.30 w kaplicy.
Dla kobiet w środę 7-go maja i piątek 9-go maja również o godz. 8.30 w kaplicy.

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa Polskie w depart. Yonne
W PLESSIS du MEE. — Dnia 9. maja (piątek): Spowiedź od godz. 20. Komunia św. (za specjalnym pozwoleniem) o godz. 21. Po Komunii św. majowe nabożeństwo z kanzalem.

W THORIGNY. — Dnia 10. maja (sobota) spowiedź od godz. 7-jej rano. O godz. 8. msza św. Komunia św. kanzale. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W VOISINES. — Dnia 10. maja (sobota) spowiedź od godz. 10 do 12. Po spowiedzi Komunia św. kanzale i nabożeństwo majowe.

W CERISIERS. — Dnia 10. maja (sobota). Spowiedź od godz. 8. wieczorem. Po spowiedzi nabożeństwo majowe.

W SEPEAUX. — Dnia 11. maja (niedziela). Spowiedź od godz. 9-jej rano Msza św. o godz. 10-jej. Nieszpory o godz. 16-jej.

Ks. Cz. Wędzich

O mistrzostwo amatorów Francji

Grupa Północna	
Armentières — Quevilly	2-2
Grupa Południowa	
La Vouite — La Combelle	2-1
Grupa Wschodnia	
Le Thillot — Merlebach	2-2

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo piłkarskie Francji grupy zawodowej niedz. 11. V.

I Liga	
Nice — R.C. Paris	(2-3)
St-Etienne — Bordeaux	(0-9)
Lille — Lyon	(3-0)
Sochaux — Metz	(1-3)
Lens — C.O.R.T.	(2-1)
Sète — Le Havre	(2-3)
Marseille — Reims	(1-8)
Nimes — Rennes	(0-2)
Nancy — Strasbourg	(2-3)

II Liga	
C.A. Paris — Monaco	(0-1)
Stade Français — Toulouse	(2-6)
Rouen — Montpellier	(3-3)
Valenciennes — Cannes	(3-0)
Nantes — Ales	(1-1)
Angers — Grenoble	(2-1)
Toulon — Troyes	(4-4)
Amiens — Béziers	(4-0)
Le Mans — Besancon	(2-4)

W nawiasach wyniki z pierwszej serii.

Mecze międzypaństwowe

Niemcy — Irlandia 3:0

Kolonia. — Spotkanie zostało rozegrane na stadionie miejskim w Kolonii. Gra była bardzo ciekawa. Drużyna gospodarzy wykazała lepszą dyspozycję strzałową. Zwycięstwo jej jest zasłużone.

Jeżeli chcecie kupić „VELOMOTEUR” lub MOTOCYKL

zwróćcie się do **HARDING-MOTOS** 25, Place Jean-Jaurès HENIN - LIETARD
Na składzie 30 maszyn różnego typu — Przedstawiciel firm: „B.S.A.” — „JONGHI” — „D-S MALTERRE” — „MONET-GOYON” — „OLYMPIQUE”
Reparacje wszelkich marek — Sprzedaż na kredyt

KOLARSTWO

Zwycięstwo J. Robica w „La Poly 1952”

Paryż. — Wyścig zgrupował bardzo licznych kolarzy zagranicznych. Z pośród elity, na czoło wybił się jednak Francuz Jan Robic. On też zwyciężył w wyścigu którego długość wynosiła 154 km. Czas zwycięzcy wyniósł 4 godziny 27' 53".

Polak J. SOWA, biorący udział w imprezie, zajął 13-te miejsce, mając o 8' 13" czas gorszy od zwycięzcy.

Wyścig Warszawa-Berlin-Praga

Stablewski z Francji prowadzi w klasyfikacji ogólnej

Katowice. — Po zwycięstwie Czechosłowaka Swobody w 2-gim etapie (Warszawa — Łódź 132 km) ruszono do etapu 3-go, Łódź — Katowice (223 km). Wyróżnił się w nim Polak-Emigrant z Francji, Jan Stablewski, który też zajął pierwsze miejsce, przebywając trasę w czasie 5 godz. 16' 4".

Drugie miejsce zajął Degroot (Holandia).
Czwarty etap to wyścig na 191 km. Wygrał Bułgar Bobczew w czasie 4 godz. 36' 43".

Zwycięzca poprzedniego etapu, Jan Stablewski, zajął 5-te miejsce.

W klasyfikacji ogólnej (indywidualnej), prowadzi Stablewski; 2) Werschueren (Belgia); 3) Degroot (Holandia).

Kirchen wygrał w Wyścigu dookoła Luksemburga

Luksemburg. — Wyścig dookoła Wielkiego Księstwa Luksemburg, zakończył się. Wykazał on doskonałą formę Jana Kirchnera, który też ukończył bieg na pierwszym miejscu.

Klasyfikacja przedstawia się następująco: 1. KIRCHEN (L.), 2. Vandercockt (B.), 3. Goldschmidt (L.), 4. Diederich (L.), 5. Kemp (L.), 6. Zaegers (B.), 7. Storms (B.), 8. Close (B.), 9. F. Gielen (B.), 10. Van Dormael (B.).

Holender Van Breenen pierwszy w wyścigu Bregenz — Wiedeń

Wiedeń. — Wyścig był podzielony na trzy etapy. Uczestniczyli w nim poza kolarzami austriackimi liczni kolarze zagraniczni: Włosi, Belgowie, Francuzi i Holendrzy.

Zwyciężył Holender Van Breenen; drugie miejsce zajął Austriak Schneider, trzecie Francuz Sforacchi.

O mistrzostwo Ligue du Nord

Division d'Honneur	
Fouquieres — U.S. Tourcoing	1-4
U. S. Neoux	8-0
Hesdin — Viesley	1-1
Hautmont — Noeux	1-0
Bully — R.C. Arras	2-2

Tabela

gier	pkt.	st. br.
R. C. Arras	21	51
U. S. Neoux	21	48
Raismes	21	48
U. S. Tourcoing	23	48
E. S. Bully	19	46
U. S. Auchel	21	43
Car. Billy-Montigny	21	41
C. S. Avion	19	40
U. S. Viesly	21	40
A. S. Hautmont	21	38
U. S. Dechy	21	37
S. C. Fonquière	23	33
U. S. Hesdin	20	31

Promotion - Artois Maritim - Picardie

Drocourt — Héhin	2-0
Tabela.	
1. Boulogne pkt. 60; 2. Dunkerque — 58; 3. Drocourt — 58; 4. Lévin — 54; 5. Héhin — 50; 6. Calonne — 49; R.C. Lens — 49; 8. R.C. Calais — 48; 9. Albert — 46; 10. Malo — 46 11. St-Ouen — 41; 12. Corbie — 40; Abbeville — 40; 14. St-Omer punktów 29.	

Promotion Fesaut - Terrien

Quiévrechain — Comines	3-0
Maubeuge — Auberchicourt	4-0
Tabela.	
1. Cambrai pkt. 47; 2. L.O.S.C. — 46; 3. Maubeuge — 45; 4. Denain A.C. — 43; 5. Auberchicourt — 42; 6. Hazebrouck — 36; 7. C.O.R.T. 36; 8. Quiévrechain — 36; 9. Carvin — 34; 10. Louches — 33; 11. Comines — 33; 12. Lallaing punktów 29.	

Polki

Komunikat Związku Towarzystw Kobięcych

Prosi się wszystkie Kola Polek o natychmiastowe nadesłanie adresów składu całego zarządu do prezesa okręgowego, które przekażą je bezwzględnie do Sekretariatu Związku pod adresem Z. KUNKIEWICZOWA, 18, rue du Maréchal Foch, HOUDAIN.

Sprawa nagli.

Z. Kunkiewiczowa, Sekretarka Związku

LENS, 4-ka. — Kolo Polek im. Królowej Jadwigi

podaje swym członkiniom do wiadomości, że zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8-maja o godz. 5-jej po poł. w sali p. Marchewki. O listach przybycie członkiń, proszi Zarząd

HOUDAIN. — Tow. Polek im. Królowej Jadwigi

o bierzecie swe zebranie miesięczne w czwartek, dnia 8. maja o godz. 4-jej po południu. Ważne sprawy.

Równocześnie Tow. Polek bierze udział 11. maja

w 25-letniej rocznicy Kola Polek im. Królowej Kuneunowy w Bruay, jak również w uroczystości miejscowego „Sokola”. Zbiórka o godzinie 3. po południu.

MARLES-LES-MINES. — Tow. Polek im. „Dobroćka”

podaje swym członkiniom do wiadomości, iż zebranie odbędzie się w środę, dnia 7. maja o godzinie 4-jej w sali p. Lissa.

O listy udział proszi Zarząd

MONTIGNY-EN-OSTREVENT. — (Pokwitowanie)

— Ja nieka podpisana, kwituję tą drogą obiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłaconych mi tytułem wsparcia z kasy pośmiertnej Tow. Polek „Król. Jadwigi” w Montigny-en-Ostr. z powodu zgonu mego, śp. Edwarda Końca, dnia 28. 4. 52. — Z podziękowaniem „Bóg zapłać!”

(—) Koneca Jadwiga

DECHY. — W sprawozdaniu z 24-jej rocznicy

Tow. Polek w Dechy (nr. 102 z dn. 29 ub. m.) zakradła się nieścisłość, a mianowicie: nazwisko prezesa powinno brzmieć p. Obena M., a nie Robecka oraz sekretarki p. Gilekowska, a nie Klinskowska — co niniejszym prostujemy.

Braetwa Różańcowe

LENS, 12-14-15. — Braetwo Różańca Żywego Lens, przy 12-14-15, zwołuje swe kwartalne zebranie w czwartek, dnia 8. 5. br. w sali p. Etuszcza o godz. 4-jej po południu. Wszystkie zelatorki proszone są o przybycie.

O listy udział wszystkich sióstr proszi Zarząd

BRUAY, 6-ka. — Braetwo Różańca Żywego

przy-pomina i podaje do wiadomości wszystkim sióstr i zelatorkom Braetwa, iż zmiana tajemnic wpraw z nabożeństwem różańcowym odbędzie się w środę, dnia 7. maja po poł. o godz. 5ej. Wszystkie siostry się zaprasza. Nabożeństwo odbędzie się w kaplicy Serca Jezusowego.

OBUWIE... NA KREDYT
Cała rodzina wygodnie obuta przez **LINE** Specjalista obuwia sprzedawanego na kredyt
LENS - 26 bis, Avenue Raoul Briquet - LENS

25-lecie K.S.M.P. Dourges

W niedzielę K.S.M.P. m. obchodziło wspaniałe 25. rocznicę swego istnienia.

Rano została odprawiona Msza św., a po południu odbyła się akademii, na którą złożyli się bogaty i piękny program.

Szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości ukaze się w następnym numerze.

Tani sposób wzmocnienia sił

Gdy czujemy się zmęczonymi, zniechęceni i bez zapału, zażyjcie przed posiłkami, małej szklanki QUINTONINY, przyniesie pożytek. Jest to wzmocniający środek, przy-jemny w smaku, mało kosztowny a bardzo skutecznym. QUINTONINA wzmacnia mięśnie i zwiększa wytrzymałość nerwów. Po zaży-ciu jej człowiek szybko uzyskuje siłę. Do nabycia we wszystkich aptekach: 55 fr. flakonik. — (V. 846 P. 2337) (19 st. L.)

Magazyn BRONI i ROWERÓW BERNARD 122, Grande Rue — HARNES — Mechanik specjalista
Rowery zwykłe i szrotoryzowane „Velomoteurs” — Motocykle
Firma zaufania

Wzzech nauk lekarskich
Dr. med. Janusz Pobóg-Mazurkiewicz przyjmuje codziennie od 13.30 do 16-jej i na rendez-vous.
ROUBAIX (Nord), 149, Rue de Lannoy
Telefon: 359.40

Tak, robię je sobie sam przy pomocy **LA MACHINE CIGARETTES TOP**

Dobre wykonanie z polirowaną stalą. Niezmięty mechanizm. Taśma obrota wa nie rwie się i jest jednolita. Zapas tytoniu na 35 do 40 papierosów. Maszynka mięci się w luksusowej szkatułce. Do odbicia w składkach tytoniu. Cena: 200 fr.

Oszczędzacie czasu i naczynia stołowe błyszczą przy pomocy płynu **PRESTO!**

1 WYSTARCZY LEKKO TRZEĆ!
Wystarczy wlać kilka kropli płynu „Presto” do wody - nawet zimnej - zanurzyć talerze, łyżki, widelce, półmiski itd... a wszelki tłuszcz rozpuści się natychmiast!

2 BEZ SPEUKANIA!
Nie tracicie czasu na spłukiwanie, gdyż skoro wyjmiecie naczynia z wody, już są czyste i lśniące.

3 BEZ WYCIERANIA!
Nie potrzeba wycierać. Zostawiacie po prostu naczynia, by ściekła z nich woda, a po wyschnięciu wszystko błyszczy!... oszczędzacie ściarki!

* Używajcie również płynu „Presto”, aby w kilku chwilach mieć błyszczące posadzki, szyby, lustra, itd... itd...

Przy pomocy **PRESTO** wszystko jest czyste i piękne
JEST TO, SPECJALNOŚĆ LEVER

STOCK AMERICAIN
NOEUX-les-MINES

posiada obecnie na składzie, dla Szkół lub Przedsiębiorstw i Kolonii letnich wielki zapas nowych stołeczków z drzewa dębowego. Dobre wykonanie, 47 cm wysokości.

Cena za fr. 350.—
za 6 sztuk fr. 1.950.—

STOCK AMERICAIN
79, Rue de la Gare — NOEUX-les-MINES

Informacje za załączonym znacznikiem pocztowym — Zamknięta w sobotę po południu — Otwarte w niedzielę rano o godz. 9.30 do 12-jej.

Ostatnie nowości —
Wafkowicz M.: Złoto na kraterze — Cena fr. 1.150.—
Orwid — Bulicz R.: Jesli jutro wojna. — Cena fr. 1.300.—
Wysła na zamówienie: „LIBELLA”
12, rue St. Louis en l'Isle — PARIS IV

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec” LENS (P-de-O).
Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszeń na ogłoszenia, które ukazywały się pod numerem lecz bez adresu, należy do listu znaczki, a na kopercie napisać adres, podany numer ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy d a t e s y wiersz dolicza się 75 c-t)

Poszukuje SLUŻĄCEJ znajdującej się na kuchni i wszelkiej pracy domowej. — Zgłosz. do: Fr. JANIĄK, 65, Rue de la République, BRUAY-EN-ARTOIS. (1037)

Poszukuje się SLUŻĄCEJ, która już pracowała, w wielku powyżej 20 lat. Dobra płaca. Calkowicie utrzymanie. — Zgłosz. do: Fr. JANIĄK, 65, Rue de la République, BRUAY-EN-ARTOIS. (1037)

Potrzebny natychmiast młody celadnik RZEZ-NICKI. — Zgłosz. do „Narodowca” pod nr. 1019.

Poszukuje się natychmiast samotnego i poważnego ROBOTNIKA (Polska lub Ukraińca), od lat 30 do 45, do pracy na roli. Płaca 8.000 fr. mies. i calkowicie utrzymanie. — Zgłoszenia do: Mme POCHODZAY à Gouré par MANSLE (Charente) (1020)

Matrymonialne 600 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy d a t e s y wiersz dolicza się 100 fr.)

POLKA, lat 22, blondynka, z braku znajomości pragnie ta droga poznać POLAKA, od lat 24, w celu matrymonialnym. — Oferty tylko poważnie kierować z fotogr. do „Narodowca” pod nr. 1038.

Która z PAN (Polak) chce nawiasać korespondencję z KAWALEREM, lat 39, dobrej kond